Klamka zapadła. Końskowola, Kurów i Wąwolnica od stycznia miastami. Oto przyszli burmistrzowie

M. Majkutewicz, wójt gm. Końskowola · A. Małecki, wójt gm. Kurów · M. Łaguna, wójt gm. Wąwolnica

strona 7

W Baranowie już po dożynkach

strona 5

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

13 - 19 sierpnia 2024 r. ■ nr 33 (583) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Będąc w ciąży napadała na banki. Jaki wyrok wydał sąd?

Mieszkanka powiatu skazana.

Jesienią ubiegłego roku kobieta dokonała napadu najpierw na bank w Kurowie, a dwa tygodnie później na bank w Puławach

STR. R4

Puławy: Co dalej z Pałacem Marynki? STR. 2

Na te projekty będziemy głosować w BO STR. 3

Z dokończenia ścieżki rowerowej w centrum nici STR. 3

Nawet deszcz nie przeszkodził im w biegu STR. 6

Powiat: Mieszkańcy ugościli pielgrzymów STR. 6

Baranów/Żyrzyn: Strażacy z Baranowa i Osin najlepsi STR. 22

Żyrzyn: Kościół przejdzie remont STR. 22

Kurów: Co na koncie i w garażu mają radni? STR. 23

Końskowola: Spotkanie w sprawie gazociągu STR. 23

Wąwolnica: Będzie przebudowa ujęcia wody w Rąblowie STR. 23

Kolejni Gruzini okradający podróżnych w rękach policji

Fot. KPP Puławy

Zostali zatrzymani w Warszawie. Byli zupełnie zaskoczeni

STR. 7

Wielkie święto folkloru w Puławach

Fot. Mateusz Kowalski

W ramach Festiwalu World Wide zjechały zespoły z całego świata.

Artyści prezentowali się w tradycyjnych strojach. Było wesoło, głośno i kolorowo

STR. 24

Mieszkanki Puław stawiają na ekologię

Fot. Mateusz Kowalski

Jako pierwsze w Polsce wzięły udział w międzynarodowej akcji. Szyły torby wielorazowego użytku, które trafią do puławian.

Puławianki zapowiadają kolejne akcje

STR. 4

Kto zajmie miejsce po Mariuszu Próchniaku?

Fot. Dominik Kęsik

Zmarł 5 sierpnia w wieku 45 lat

STR. 22

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

N 2300 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

9 772300 438401 33

PUL

eprasa.pl 7180922153

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski
tel. 570 569 629
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

- **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)**

PUŁAWY

- **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00**
  TYLKO OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (WARTOŚĆ SPRZEDAWANEGO PRZEDMIOTU DO 1 000 ZŁ)

- **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00**

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Bez gotowej dokumentacji nie można ruszyć chociażby z próbą pozyskania dotacji na remont

Co dalej z Pałacem Marynki w Puławach?

Najprawdopodobniej na początku listopada będzie gotowa dokumentacja niezbędna do przebudowy zabytkowego obiektu przy ul. Kazimierskiej. Dopiero wtedy będzie możliwe określenie kosztów inwestycji.

Kilka lat temu miasto odkupiło zabytkowy obiekt od Instytutu Ogrodnictwa. Władze Puław chcą go wyremontować i przekazać na potrzeby Muzeum Czartoryskich

Pałac dla muzeum

Pałac Marynki został wybudowany w 1791 r. Izabella i Adam Czartoryscy podarowali go córce Marii księżnej Wirtemberskiej. Obiekt przy ul. Kazimierskiej został wzniesiony według planu Ch. P. Aignera. W latach 60. ub. wieku stał się siedzibą oddziału pszczelnictwa Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach. Kilka lat temu Instytut zdecydował się sprzedać Pałac Marynki. W październiku 2017 r. kierownictwo IO ogłosiło przetarg na zbycie nieruchomości. Jej przejęciem od początku interesowały się władze Puław. Przystąpiły do przetargu i kupiły go za 1,674 mln zł. W ten sposób spuścizna Czartoryskich nie przeszła w prywatne ręce. Urzędnicy chcą przeznaczyć obiekt na potrzeby Muzeum Czartoryskich.

Bez dokumentacji ani rusz

Od początku było wiadomo, że pałac wymaga kosztownego remontu. Władze Puław chcą pozyskać na ten cel zewnętrzne dofinansowanie. W ubiegłym roku wyłoniły firmę, która na ich zlecenie przygotowuje dokumentację projektowo - kosztorysową przebudowy obiektu. W grę wchodzi m.in. budowa windy, przebudowa schodów, wzmocnienie stropów czy wymiana pokrycia dachowego. Dokumentację opracować ma spółka Emgieprojekt z Kielc, a jej koszt to nieco ponad 241 tys. zł. Bez niej nie można starać się o zewnętrze środki na tę inwestycję. Z kolei koszty remontu, którego wymaga budynek, szacuje się w milionach złotych. Ile dokładnie potrzeba, będzie wiadomo po przygotowaniu wspomnianej dokumentacji. Ta miała być gotowa latem, ale już wiadomo, że będzie przedstawiona urzędnikom dopiero jesienią.

- W związku z wystąpieniem opóźnień w wydawaniu pozwoleń na prowadzenie robót budowlanych i konserwatorskich przy zabytku przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a także przy uzgadnianiu z Lubelską Wojewódzką Komendą Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie rozwiązań zawartych w ekspertyzie technicznej dotyczącej zapewnienia bezpieczeństwa pożarowego, termin realizacji tego zadania uległ zmianie - czytamy w odpowiedzi na interpelację radnego Michała Śmicha, który zainteresował się postępem prac.

Jak informuje urząd miasta, zgodnie z aneksem podpisanym z firmą Emgieprojekt, dokumentacja zostanie przedstawiona władzom Puław do 4 listopada.

Marta Pietroń

Mieszkańcy gminy Kurów poćwiczą taekwondo

W połowie sierpnia ruszy nabór do kurowskiej sekcji taekwondo olimpijskiego. Zajęcia będą obywać się od września w miejscowej szkole.

O tym, że ruch to zdrowie, chyba nie trzeba nikogo przekonywać. A kolejną okazję do tego, by zadbać o swoją kondycję już niebawem będą mieli młodsi mieszkańcy gminy Kurów. Gminny Ośrodek Kultury wychodzi do nich z propozycją zajęć z taekwondo olimpijskiego. Aby przekonać się dokładnie, w czym rzecz, wystarczy przyjść na dożynki gminne 15 sierpnia. Wtedy o godz. 16.00 odbędą się zajęcia pokazowe. Przeprowadzi je ULKS Andros z Puław.

Oferta jest skierowana do dzieci w wieku od 7 do 15 lat. Zapisy ruszają od 15 sierpnia pod numerem telefonu tel. 792 932 040.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	13-14.VIII. Wt - Śr	15. VIII. Czw	16-19.VIII. Pt - Pn
HAROLD I MAGICZNA KREDKA 2D DUBBING Animacja/fantasy, od 7 lat, 92 min.	11:30, 15:30	11:15, 15:45	
GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ 2D DUBBING Animowany/ komedia, b/o, 96 min.	13:30		
IT ENDS WITH US 2D NAPISY Melodramat, od 15 lat, 130 min.	17:30	17:45	17:30
DEADPOOL&WOLVERINE 2D NAPISY Akcja/komedia, od 16 lat, 127 min.	20:00	13:15	
OBCY: ROMULUS 2D NAPISY Horror/ science-fiction, od 15 lat, 119 min.		20:15	15:00, 20:00
PANDA I AFRYKAŃSKA BANDA, 2D DUBBING, Animowany/familijny, b/o, 89 min.			11:00
ŁOWCY PRZYGÓD, 2D DUBBING, Animowany/familijny, b/o, 88 min.			13:00

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 7180922153

Puławy: Na te projekty będziemy głosować w Budżecie Obywatelskim

Pozytywną ocenę komisji doraźnej ds. opiniowania projektów w tegorocznej edycji BO zyskało 39 pomysłów zgłoszonych przez mieszkańców. Wśród nich modernizacje chodników, placów zabaw czy nowe wydarzenia kulturalne oraz zgłoszona po raz kolejny sterylizacja i kastracja psów i kotów, czy cieszący się powodzeniem aquafitness.

Większe zainteresowanie BO

Mieszkańcy Puław już po raz 11. biorą udział w Budżecie Obywatelskim. W początkowych latach zainteresowanie inicjatywą było ogromne, a ostatnio zmalało. Jednak w tym roku puławianie się zmobilizowali, bo jak pokazują statystyki tym razem zgłosili więcej projektów, niż w dwóch ostatnich latach.

- W sumie mamy 58 projektów - 30 małych i 28 dużych. Dla porównania w poprzedniej edycji było to 39 projektów, a dwa lata temu 38 - informują pracownicy urzędu miasta.

W tym roku na pomysły mieszkańców czekali do 1 lipca. Potem wszystkie musiały przejść weryfikację. Pod koniec lipca do ich oceny zabrała się specjalna doraźna komisja ds. budżetu obywatelskiego. W ten sposób do głosowania zakwalifikowało się ich 39 - 16 dużych i 23 małych. Głosowanie ruszy 9 września i potrwa do 16 września. Będzie odbywało się wyłącznie przez internet. Dla tych, którzy nie mają w domu dostępu do komputera lub nie potrafią go obsługiwać będą udostępnione urządzenia w urzędzie, a pracownicy ratusza pomogą także oddać głos.

Projekty duże:

* Czytelnia pod chmurką - utworzenie ogólnodostępnej, bezpłatnej, bezpiecznej i otwartej strefy wypoczynkowej, z której będzie mógł skorzystać każdy użytkownik biblioteki (taras w Mediatece)
* Digital City Light - celem projektu jest ustawienie 3 ekranów informacyjnych w przestrzeni miejskiej. Urządzenia te będą wyświetlać komunikaty miejskie, przygotowane wcześniej informacje, na przykład o tym co się dzieje w mieście
* Doposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej we Włostowicach* Festiwal kontrkultury puławskiej
* Modernizacja chodnika przed budynkiem wielorodzinnym przy ogólnie dostępnym placu zabaw dla dzieci oraz napowietrznym placu ćwiczeń dla dorosłych
* Modernizacja i rozbudowa placu zabaw przy ul. Kaniowczyków 2
* Montaż tablicy elektronicznej MZK przy wiacie przystankowej nr 206 na ul. Kilińskiego
* Podświetlany napis #PUŁAWY
* Pomnik dziecka utraconego
* Puławy Rowerową Stolicą Polski 2025 - projekt zakłada nasiloną promocję udziału Puław w konkursie Rowerowa Stolica Polski m.in. poprzez zakup nagród dla najlepszych rowerzystów, gadżetów, organizację rajdów rowerowych
* Reaktywacja imprezy Izabeliada w 280. Urodziny Izabeli Czartoryskiej
* Rezydencja Czartoryskich – Park Puławski. Autorski album fotografii wraz z przewodnikiem po zabytkach z fotografiami autorstwa Janusza Filipczak
*Sterylizacja i kastracja psów i kotów wraz z czipowaniem należących do mieszkańców miasta
* Wydarzenia literackie w Mediatece w ramach cyklu Przystanek Literatura i Ciekawi Świata
* Wymiana nawierzchni chodnika przy Miejskim Przedszkolu nr 16 oraz bloku Krańcowa 11
* Zadaszenie pod 2 grille i 2 paleniska na Marinie

500 tys. zł - taką kwotę do wydania w BO mają puławianie

9 WRZEŚNIA - wtedy rusza głosowanie w BO i potrwa do16 WRZEŚNIA

Projekty małe:

* Aqua fitness
* BO to są moje Puławy – wystawa zdjęć zrobionych przez mieszkańców Puław
* Czas na Las – program edukacji przyrodniczo-leśnej
* Defibylarory AED – bądź bezpieczny w naszym mieście
* Gimnastyka dla seniorów
* Kopernik na Czwórce – mural
* Letnie sesje jogi w parku Czartoryskich
* Literackie spotkania w bibliotece – razem zmieniamy nasze osiedle
* Mobilny senior – cyfrowa aktywizacja
* Monodram Sebastiana Rysia o Janie Karskim – spektakl pt. Zupa rybna w Odessie
* Nauka i doskonalenie technik pływania dla osób w wieku 60+
* Nauka języka angielskiego dla seniorów
* Oświetlenie wybiegu dla psów na Puławskich Błoniach ul. Słowackiego
* Poetyckie soboty
* Powtórki do maturki
* Puławskie Forum Organizacji Pozarządowych
* Spotkanie dla młodzieży i dorosłych z Krzysztofem Piersą – ekspertem ds. uzależnień od gier, telefonów, internetu
* Twoje bezpieczeństwo. Twoja siła: kurs samoobrony dla kobiet
* Wsparcie psychologiczne dla seniorów
* Zadaszenia stojaków na rowery
* Zajęcia sportowe – zdrowy kręgosłup
* Żagiel przeciwsłoneczny na placu zabaw na Błoniach
* Żagiel przeciwsłoneczny na placu zabaw przy ul. Pileckiego

Co zgłosili mieszkańcy?

Wśród projektów, na które będziemy można głosować znalazły się te, znane puławianom już od kilku lat i cieszące się uznaniem, jak. np. sterylizacja i kastracja psów i kotów czy aaquafitness. Jest kilka pomysłów skierowanych stricte do seniorów, np. nauka języka angielskiego, gimnastyka czy pomoc psychologiczna. Puławianie proponują również nowe wydarzenia kulturalne lub kontynuacje imprez organizowanych kiedyś, np. Izabeliada. Oprócz tego mieszkańcy chcą zainwestować w miejsca rekreacji na terenie miasta - budowę oświetlenia na wybiegu dla psów na Błoniach, wykonanie zadaszenia pod grille i paleniska na Marinie, czy zainstalowanie żagla przeciwsłonecznego na placach zabaw dla dzieci - na Błoniach i przy ul. Pileckiego.

39 - tyle projektów zakwalifikowano do głosowania w tegorocznej edycji BO

Marta Pietroń

Nie ma szans na dokończenie ścieżki rowerowej w centrum Puław

FotMP

Ścieżki rowerowej brakuje na tym oto odcinku wzdłuż drogi wojewódzkiej. Chodnik co prawda jest, ale wąski i w rozsypce, a widoków na to, że sytuacja mogłaby się zmienić, na razie brak

Zarząd Dróg Wojewódzkich uważa, że rowerzystom z Puław wystarczy ścieżka ciągnąca wzdłuż ul. Lubelskiej od strony osiedla Norwida, a brakującego fragmentu między ul. Gościńczyk a Grota-Roweckiego dokańczać nie trzeba.

Sprawa niedokończonej ścieżki rowerowej, biegnącej wzdłuż ul. Lubelskiej, będącej fragmentem drogi wojewódzkiej 874, ciągnie się już od kilku lat. Brakuje ok. 250 metrów, aby rowerzyści, którzy przemieszczają się od ronda do centrum ścieżką od strony os. Niwa, mogli swobodnie kontynuować jazdę aż do ul. Gościńczyk. Ścieżka kończy się na ul. Grota-Roweckiego i aby dalej móc poruszać się ścieżką dla rowerów należy przejść na drugą stronę ul. Lubelskiej.

Problem w poprzedniej kadencji poruszał radny Kamil Zięcina. Wtedy Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, który administruje pasem drogowym, po którym mogłaby biec ścieżka argumentował, że wykonanie inwestycji blokuje niewielki budynek przy ul. Lubelskiej naprzeciwko pijalni piwa „U Szczypy". Konieczne jest zatem wykupienie działki od prywatnego właściciela i wyburzenie go. Sęk w tym, że jak ustaliliśmy, z właścicielem nikt nawet się w tej sprawie nie skontaktował.

Ale na tym nie koniec, bo ZDW oczekiwał też finansowego udziału miasta w dokończeniu ścieżki. Chodziło m.in. o pokrycie kosztów dokumentacji. Miasto z kolei podnosiło, że nie jest właścicielem wspomnianego terenu, jednakże zarówno władze Puław, jak i radni monitowali u Lublinie w tej sprawie kilkukrotnie.

O niedokończoną inwestycję pyta tym razem radny nowej kadencji, Marian Budzyński, którego o interwencję poprosili mieszkańcy. Niestety nie mamy dobrych wieści. Jego wniosek o budowę brakującego odcinka drogi dla rowerzystów urzędnicy z Lublina uznali za bezzasadny. Czym argumentują swoją decyzję?

- Na wyżej wymienionym odcinku ul. Lubelskiej, po przeciwnej stroniedrogi obok chodnika, usytuowana jest droga dla rowerów- czytamy w piśmie z Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Marta Pietroń

R E K L A M A

OPTYK
tu są Twoje okulary.pl

PUNKT OPTYCZNY
tu są Twoje okulary.pl
Przychodnia specjalistyczna
ul. Centralna 16, Puławy, PARTER
tel. 609 877 899

KUPON RABATOWY
na okulary korekcyjne
wartość
100zł
(data ważności 31.09.2024)

PUL

eprasa.pl 7180922153

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pilarz stali, Końskowola/Allia	1	**35 zł/ godz.**	u
Pracownik biurowy, Puławy/Zakład Pogrzebowy Komorniczak	1	**4 300,00 zł**	u
Kamieniarz, Stężyca/Zakład Pogrzebowy Komorniczak	1	**5 000,00 zł**	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/Inspektorat Powiatowy	1	**5 000,00 zł**	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Borowa	1	**4 300,00 zł**	u
Monter stolarki drzwiowej i okiennej, Puławy/DOMATOR	1	**4 300,00 zł**	u
Florystka, Puławy/Zakład Pogrzebowy Komorniczak	1	**5 384,00 zł**	u
Torowy, Puławy	1	**4 300,00 zł**	u
Kierowca C+E, Puławy	1	**7 000,00 zł**	u
Brukarz, Puławy/Piag – Bud	1	**4 300,00 zł**	u
Pracownik budowlany, Puławy/Piag – Bud	1	**4 300,00 zł**	u
Nauczyciel muzyki, Stary Pożóg	0,22	**1 090,66 zł**	u
Księgowy, Puławy	1	**4 300,00 zł**	u
Kierowca autobusu, Nałęczów/ Stowarzyszenie Charytatywne	1	**4 300,00 zł**	u
Bibliotekarz, Kazimierz Dolny	0,5	**2 300,00 zł**	u
Pokojowa, Kazimierz Dolny		**28,1 zł/ godz.**	z
Kelner, Kazimierz Dolny		**28,1 zł/ godz.**	z

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Puławianki w walce o środowisko. Jako pierwsze w Polsce

W miniony czwartek, 8 sierpnia mieszkanki Puław spotkały się w Osiedlowym Domu Kultury M-Pik , by przystąpić do oddolnej akcji „morsbags". Panie zabrały się do szycia materiałowych wielorazowych toreb na zakupy, które trafią do mieszkańców miasta.

Puławski dom kultury to pierwsze miejsce w kraju, które próbuje rozpropagować ideę oddolnej akcji ekologicznej, której celem jest ograniczenie ilości plastiku (głównie w oceanach) poprzez własnoręczne tworzenie toreb wielokrotnego użytku, np. z niepotrzebnych tkanin.

Entuzjaści akcji tworzą tzw. podsy, czyli lokalne grupy, których członkowie cyklicznie się zbierają i oddają się rękodziełu - jak mówi główna strona organizacji, rekordzistą jest „pod" z Leincesteru w Anglii, który stworzył do tej pory ponad 56 tysięcy toreb. Na świecie oficjalnie zgłoszonych jest ponad 2800 pods`ów, jednak wyliczenia te należy traktować z przymrużeniem oka - wiele z nich nie ma na swoim koncie jeszcze żadnych wytworzonych przedmiotów.

Akcja nie zdobyła w Polsce zbyt dużej popularności, jednak Osiedlowy Dom Kultury w Puławach planuje to zmienić.

- Jako pierwsi w Polsce oficjalne dołączyliśmy do akcji, naszym celem jest rozpowszechnienie świadomości o istniejącym problemie z plastikiem i zachęcenie mieszkańców miasta, aby coś z owym problemem zrobić - komentuje organizatorka akcji.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 16.00 i trwało 3 godziny. Pomimo niewielu rąk do pracy - w rękodziele brało udział 9 kobiet - udało się stworzyć całkiem pokaźną ilość wielorazowych toreb, które zostaną następnie rozdane mieszkańcom miasta.

Jak przekazuje organizatorka akcji - projekt będzie kontynuowany i planują jeszcze co najmniej kilka spotkań. Kolejne odbędzie się w najbliższą środę (14 sierpnia).

Mateusz Kowalski

Fot. Mateusz Kowalski

Pierwsze spotkanie w ramach akcji „morsbags" w Osiedlowy Dom Kultury w Puławach zgromadziło kilka osób. Już jutro kolejne w tym samym miejscu

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
26.07.	Markuszów	19 - latek z gm. Markuszów	opel	0,72 promila
28.07.	Puławy, u. Lubelska	23 - latka z Puław	opel	1,02 promila
28.07.	Skoki	30 - latek z gm. Puławy	citroen	1,62 promila
28.07.	Żyrzyn	45 - latek z gm. Ułęż	renault	0,9 promila
31.07.	**Żerdź**	**34 - latek z Mławy**	**volkswagen**	**3,02 promila**
2.08.	Bochotnica	33 - latek z gm. Jastków	volkswagen	1,3 promila
5.08.	Cholewianka	23 - latek z Kazimierza Dolnego	seat	0,78 promila
6.08.	Wojszyn	64 - latek z gm. Janowiec	kia	0,9 promila

R E K L A M A

Firma Pogrzebowa „NIEBIESKI" - za nami pierwszy rok owocnej pracy

Branża pogrzebowa należy do wyjątkowo trudnych i wymagających. Na rynku puławskim i w najbliższej okolicy działa od lat 7 firm, a mimo to Anna Filipowska zdecydowała się na założenie kolejnej, ale różniącej się od pozostałych. Biała limuzyna, ciemnoniebieski karawan, trumny w pięknych kolorach (nawet zielone czy wiśniowe), urny sprowadzane z różnych zakątków świata, kremacje w ciągu jednego dnia, kolorowe klepsydry, unikatowe wieńce, wiązanki i stroiki, przygotowywane przez znakomitą florystkę, możliwość załatwienia wszelkich formalności bez wychodzenia z domu i bez gotówki, pogrzeby już od 3500 zł, ekshumacje, sprowadzanie zwłok zza granicy, pogrzeby w różnych obrządkach, świeckie, plenerowe, czy wreszcie najtańsze w okolicy pomniki z granitu, piaskowca i marmuru. I to był strzał w dziesiątkę. W maju 2023 r. w Puławach - Dom Pogrzebowy „NIEBIESKI" zrealizował w Gołębiu swoją pierwszą z dotychczasowych ponad 80 ceremonii.

- Od razu zaczęliśmy od pogrzebu, który był ogromnym wyzwaniem. Część rodziny chciała, by był to pochówek katolicki, a druga część - w duchu Świadków Jehowy. Udało się nam połączyć, pogodzić i zadowolić obie strony. Od tamtej pory nie ma dla nas rzeczy niemożliwych - mówi właścicielka Anna Filipowska.

NOWOCZESNOŚĆ I DOŚWIADCZENIE

Firma „NIEBIESKI" od początku stawiała na nowoczesność. W czasie jednej wizyty można nie tylko zamówić pogrzeb, ale i wybrać pomnik. Nie trzeba nawet przyjeżdżać do puławskiej siedziby firmy. Wszystko można zamówić bez wychodzenia z domu. Pracownik „Niebieskiego" z katalogiem i dokumentami może przyjechać do Państwa. Zarówno właścicielka, jak i jej ekipa to ludzie, którzy mają ogromne doświadczenie w branży funeralnej.

- Poznałam tę branżę dogłębnie, od strony, o której ludzie z zewnątrz nie mają pojęcia. I dlatego postanowiłam swoją firmę zorganizować zupełnie inaczej. Miło mi dziś czytać opinie Rodzin, które wybrały nas i potem publicznie piszą, że są bardzo zadowolone, bo wcześniej mieli np. złe doświadczenia lub że wiele firm zatrzymało się w ofercie i podejściu do Klientów na latach 80-tych. My jesteśmy w stanie zrealizować każde życzenie. Niedawno, choć ksiądz twierdził, że jest to niewykonalne, zrobiliśmy pogrzeb z dnia na dzień, poprzedzony kremacją - dodaje Filipowska.

POMAGAMY, DORADZAMY, WYRĘCZAMY

Przede wszystkim „Niebieski" pracuje 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Wystarczy o każdej porze dnia i nocy wybrać jeden z dwóch numerów: 690 722 923 lub 690 722 924, a otrzymają Państwo prostą i pełną informację, jakie kroki należy po kolei wykonać. Pracownik firmy od pierwszej chwili, aż do pogrzebu, opiekuje się Rodziną i stara się Ją we wszystkim wyręczyć, wesprzeć, doradzić.

- Zdarza się nam, że Rodzina zmarłego mieszka za granicą lub na drugim końcu Polski i przyjeżdża prosto na pogrzeb. O nic nie musi się martwić. Mając upoważnienie, przygotowujemy

absolutnie wszystko - nawet miejsce na cmentarzu, termin mszy, wszelkie dokumenty potrzebne np. do odbioru ciała ze szpitala, hospicjum, prosektorium, a nawet pozwolenia z ambasady i Sanepidu na zagraniczny transport ciała czy prochów. Zależało mi na tym, aby stworzyć firmę pogrzebową, która zdejmuje z ramion rodziny zmarłego jak największy ciężar, pomaga przejść przez ten tak trudny czas - mówi właścicielka „Niebieskiego".

Firma cały czas się doskonali, poszerza ofertę, jednocześnie nie podnosząc cen. Odbiera ciała z domów, hospicjum, szpitali i prosektoriów (na terenie Puław i okolicy bezpłatnie). Realizuje zarówno kameralne pogrzeby, jak i ogromne, przygotowane z wielkim rozmachem, z trzema karawanami.

CENY POGRZEBÓW W „NIEBIESKIM"

U nas nie zapłacą Państwo za ceremonię 8-9 tys. zł. Przeciętnie jest to koszt od 4 do 6 tys. zł, choć jesteśmy w stanie zrobić pogrzeb i za 3 tys. zł, jeśli sytuacja tego wymaga. Każdy, bez względu na zasobność, zasługuje na godne pożegnanie - podkreśla Anna Filipowska.

„Niebieski" dał się poznać, jako firma, która wręcz z ogromnym pietyzmem

podchodzi do przygotowania ciał do pogrzebu. Czuwa nad tym osobiście właścicielka.

- To dlatego, że tu akurat kobieca ręka i wyczucie są bardzo ważne. Delikatny makijaż, nie tylko twarzy, ale i np. dłoni, odpowiednie, specjalne kosmetyki, ułożenie włosów, przystrzyżenie zarostu, czy wreszcie właściwe ubranie i co najważniejsze - delikatność przy postępowaniu z osobą zmarłą. Moją pracę docenił m. in bliski współpracownik Krzysztofa Cugowskiego, który specjalnie do mnie przywiózł ciało swojej mamy, żebym ją przygotowała do pogrzebu. Kilka dni później Pan Cugowski pięknie mi za tą pomoc podziękował. To są dla mnie najcenniejsze gesty. Zresztą opinie Rodzin są wyłącznie bardzo pozytywne. Zrobić tyle pogrzebów i nie zaliczyć wpadki, to jest coś - uśmiecha się Filipowska.

OFERTA

Firma pogrzebowa „NIEBIESKI", ma siedzibę w ścisłym centrum Puław przy ul. Piłsudskiego 54 vis a vis Urzędu Stanu Cywilnego, obok Santander Banku. Tu załatwią Państwo wszelkie formalności, wybiorą trumnę, urnę, garderobę, zamówią kwiaty, a nawet wybiorą pomnik. „Niebieski" specjalizuje się w pogrzebach, kremacjach, ekshumacjach. Realizuje pogrzeby na terenie Puław, Kazimierza Dolnego, Nałęczowa, Kurowa, Markuszowa, Klementowic, Żyrzyna, Parafianki, Gołębia, Góry Puławskiej, Zarzecza, Baranowa, Końskowoli, Dęblina, Ryk, Kozienic, ale też na terenie całej Polski.

Tel. całodobowy: 690 722 923 lub 690 722 924. Firma Domy Pogrzebowe Niebieski prowadzi profil na facebooku, gdzie na bieżąco można śledzić ofertę i realizowane ceremonie pogrzebowe.

PUL

eprasa.pl 7180922153

Za nami Święto Plonów w Baranowie

Zwyciężyły wieńce Hutowianek i Czołnowianek

Fot.Mateusz Kowalski

Fot.Mateusz Kowalski

Mieszkańcy gminy wraz z władzami miasta, lokalnymi organizacjami oraz oficjalną reprezentacją straży pożarnej udali się w korowód, podczas którego przenieśli dożynkowe wieńce na plac przy ul. Puławskiej

Fot.Mateusz Kowalski

Dożynki Baranów, występ artystyczny dzieci, które porwały do tańca widownię

Fot.Mateusz Kowalski

Wydarzenie zakończyło się późnym wieczorem przy kapeli „Retro Nuta"

W minioną niedzielę (11 sierpnia) na placu przy ul. Puławskim w Baranowie odbyło się coroczne święto, niezmiennie cieszące się popularnością wśród mieszkańców naszego regionu. Na gminnych dożynach nie zabrakło muzycznych i tanecznych występów regionalnych zespołów, lokalnych przysmaków i wytworów oraz rozrywek dla najmłodszych mieszkańców.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 11 od tradycyjnej Mszy Świętej w kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela. Następnie mieszkańcy gminy wraz z władzami miasta, lokalnymi organizacjami oraz oficjalną reprezentacją straży pożarnej udali się w korowód - podczas którego przenieśli dożynkowe wieńce na plac przy ul. Puławskiej. Tam na uczestników imprezy czekała już scena, kilkanaście stoisk - w tym przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich, lokalne organizacje i wytwórców - oraz „plac zabaw" (dmuchańce, kucyki, słodkie stoiska) dla najmłodszych mieszkańców gminny.

- Chciałbym wyrazić głęboki szacunek dla trudu podejmowanego przez rolników każdego dnia, dzięki któremu w naszych domach nigdy nie brakuje chleba. Dziękuje im za ciężką pracę, za umiłowanie ziemi, patriotyzm oraz poszanowanie tradycji - takimi słowami wójt gminy zainaugurował święto i przypomniał obecnym, skąd wywodzi się tradycja dożynek.

Występy rozpoczął chór „Pokolenie" pod kierownictwem Anny Lenartowicz, następnie na scenę ze swoim przygotowanym występem tanecznym wkroczyły dzieci z terenu gminy, którym udało się „porwać" do tańca większą część widowni.

O godzinie 14 rozpoczął się blok przedstawień ludowych grup, uczestnicy wydarzenia mogli zobaczyć, co przygotowały KGW z Baranowa, Woli Czołnowskiej, Gródka oraz dobrze znany społeczności zespół śpiewaczy „Koalinki".

Artystyczne wystąpienia przerwano dopiero o godzinie 16, kiedy wyłoniono tegorocznych zwycięzców dożynkowych konkursów. Nagroda za najlepszy wieniec tradycyjny powędrowała do KGW w Hucie „HutoWianki", a nowoczesny - do „Czołnowianki" z KGW w Czołnie.

- Jesteśmy bardzo dumni, że nasz wieniec został doceniony, gdyż proces jego tworzenia to mozolna i ciężka praca. Zbieranie odpowiednich materiałów oraz planowanie finalnego wyglądu rozpoczęłyśmy już pod koniec zeszłego maja. Uważamy, że jest to praca wartościowa, ponieważ te wieńce to tradycja bardzo mocno zakorzeniona w naszej lokalnej kulturze, a zadaniem organizacji jak nasza - jest staranne jej kultywowanie. Chciałam podziękować szczególnie młodym dziewczynom z naszego koła, które aktywnie wspierały proces tworzenia, a wiem, że aktualnie nie jest łatwo zaangażować młodzież w kultywowanie tradycji - komentowała przewodnicząca zwycięskiego koła, Joanna Olszak.

Fot.Mateusz Kowalski

Występy rozpoczął chór „Pokolenie" pod kierownictwem Anny Lenartowicz, następnie na scenę wkroczyły dzieci z terenu gminy, którym udało się „porwać" do tańca większą część widowni

Pierwsze miejsce w konkursie na najładniejsze dożynkowe stoisko ponownie powędrowało do „Hutowianek", zaraz za nimi na podium stanęło KGW z Woli Czołnowskiej oraz KGW z Dębowic. Gmina nagrodziła także najaktywniejszych czytelników lokalnej biblioteki, w kategorii dzieci wyróżniono Noe Rynkiewicz-Chwiszczuk, Dorotę Michalską oraz Krzysztofa Michalskiego, natomiast w kategorii dorosłych - Lucynę Olszak oraz Dariusza Gałkowskiego.

Po tych wydarzeniach uwaga mieszkańców ponownie skupiła się scenie, gdzie zobaczyć było można KGW z Ułęża i Zagród oraz występ włoskiego wokalisty Gabriela Mesiano. Wydarzenie zakończyło się późnym wieczorem przy kapeli „Retro Nuta".

Mateusz Kowalski

PUL

eprasa.pl 7180922153

Mieszkańcy powiatu puławskiego ugościli pielgrzymów

Uczestnicy pielgrzymki z Podlasia zatrzymali się w Żyrzynie, aby przenocować i uczestniczyć we mszy św.

Fot.Pielgrzymkapodlaska.pl

Nawet deszcz nie odstraszał pielgrzymów, którzy ochoczo maszerują na Jasną Górę. Uczestnicy pielgrzymki przeszli m. in. przez gminę Puławy

Fot.Pielgrzymkapodlaska.pl

Mieszkańcy Puław czekali na pielgrzymów przy kościele garnizonowym p.w. MB Różańcowej. Przygotowali dla nich prowiant, by mogli się posilić przed dalszą drogą

Pokonali kilkadziesiąt kilometrów w słońcu i deszczu, ale nie poddają się i chcą dotrzeć do końca. Ich cel jest jeden - Jasna Góra. W ubiegłym tygodniu przez teren powiatu puławskiego przeszli pielgrzymi z Białej Podlaskiej, Radzynia Podlaskiego, Siedlec oraz z innych okolic. Odsapnęli w Żyrzynie i w Puławach.

Koniec lipca i początek sierpnia to czas kiedy rozpoczynają się pielgrzymki do Częstochowy. Każdy idzie z własną intencją w sercu - np. w podziękowaniu za wstawiennictwo i pomoc w rozwiązaniu różnorakich problemów lub z prośbą, np. o zdrowie. Niezależnie od pogody pielgrzymi dziennie pokonują dziesiątki kilometrów. Dlatego udział w wydarzeniu to nie lada wyzwanie. Nie każdemu udaje się dojść na miejsce. W czasie wędrówki pątnicy przechodzą przez wiele miejscowości. W ubiegłym tygodniu zawitali do Żyrzyna i do Puław. Jak zawsze mogli liczyć na ciepłe przyjęcie mieszkańców, którzy zapewnili im prowiant. Pielgrzymi mogli się posilić i odpocząć. Kolumna podlaska nocowała w Żyrzynie, a następnego dnia w strugach deszczu wyruszyła w dalszą drogę, wstępując do Puław i tu przekraczając Wisłę. Pojutrze, 15 sierpnia, uczestnicy pielgrzymki wezmą udział w uroczystościach ku czci Matki Bożej w Częstochowie.

Dominik Kęsik

CO, GDZIE, KIEDY?

SIERPIEŃ 13-18	Puławskie Lato Bluesowe - XVIII Letnie Warsztaty Bluesowe. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
SIERPIEŃ 15 CZWARTEK	Dożynki gminne w gm. Kurów i gm. Nałęczów/17:00 - Śpiewanie z gwiazdami czyli potyczki z piosenką – koncert pieśni patriotycznych. Plac przed Puławskim Ośrodkiem Kultury Dom Chemika
SIERPIEŃ 17 SOBOTA	18:00 - Potańcówka z DJem. Plac Chopina
SIERPIEŃ 18 NIEDZIELA	Dożynki gminne w gm. Janowiec, gm. Markuszów i gm. Żyrzyn/16:00 - Piknik rodzinny Szczęśliwe dzieci. Marina Puławy
SIERPIEŃ 21 ŚRODA	10:00 - Turniej dzikich drużyn w piłkę nożną. Boisko przy ul. Hauke-Bossaka
SIERPIEŃ 22 CZWARTEK	10:00 - Turniej tenisa dla dzieci. Puławskie korty tenisowe
SIERPIEŃ 24 SOBOTA	10:00 - Turniej siatkówki plażowej. Marina Puławy/ Powiatowe zawody strażackie w Wąwolnicy
SIERPIEŃ 25 NIEDZIELA	10:00 - Spływ kajakowy po Wieprzu i Wiśle/Dożynki powiatowe w Wąwolnicy
SIERPIEŃ OD 30 PIĄTEK	(do 26 września) IX Międzynarodowy Festiwal im. Wincentego i Franciszka Lesslów
SIERPIEŃ 31 SOBOTA	18:00 - Potańcówka z DJem. Plac Chopina

Deszcz nie przeszkodził im w biegu

Próbowali swoich sił na różnych dystansach. Blisko 350 osób wzięło udział w 10. jubileuszowym „Bieg Szlak Trafi" w Parchatce.

„Bieg Szlak Trafi" organizowany jest od 2013 r. i odbywa się na terenie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego i gminy Kazimierz Dolny. Trasy przebiegają przez wąwozy, lasy i pola. Był to powrót imprezy po dwóch latach. Powodem odwołania ubiegłorocznego biegu był brak funduszy.

W tegorocznej, jubileuszowej edycji do pokonania były trzy trasy o różnych dystansach: 7, 21 oraz 61 km. Pierwsi zawodnicy wystartowali w sobotę 3 sierpnia z samego rana, bo o 6:00 z zamku w Kazimierzu Dolnym. O 10:00 w Parchatce obok karczmy ruszył bieg na 21 km, a o 11:00 na 7 km. Mimo deszczu wszyscy dali z siebie wszystko. Wystartowało ok. 350 osób.

- Uczestnicy poradzili sobie z trasą. Dla biegaczy pogoda nie jest problemem. Mam nadzieję, że wszyscy dobrze się bawili. Zależało nam, aby zorganizować 10. edycję i się udało - mówił Bartosz Księżak, organizator „Bieg Szlak Trafi".

Chętni mogli wziąć udział w losowaniu nagród.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Nagrody dla trzech najlepszych zawodników wśród kobiet i mężczyzn przyznano w trzech kategorach: 7 km, 21 km i 61 km

Fot.Dominik Kęsik

Biegaczom towarzyszył towarzyszył deszcz, ale nie poddali się i biegli do samego końca

Kami

z Wilczopola Kolonii, zwycięzca biegu mężczyzn na 21 km

Bieganie trenuję od 15 lat. Momentami Było ślisko i bardzo dużo wody na gałęziach i trawach, ale ogólnie biegało mi się dobrze. To mój kolejny udział w tym wydarzeniu. Bardzo mi się podoba, są tu ciekawe tereny. Nie spodziewałem się wygranej. Miał wystartować jeden z zawodników, który jest mocny, ale ostatecznie nie przyjechał na miejsce

Paul

z Puław, zwyciężczyni biegu kobiet na 61 km

Trenuję bieganie od 15 lat. Wracam po kontuzji, więc to jest mój pierwszy start od 8 miesięcy. Nie zakładałam zwycięstwa. Znam ten teren i tu trenuję. Chciałam potraktować ten dystans jako trening przygotowawczy, bo niedługo będę startować podczas imprezy w Chamonix we Francji.

Bar

organizator „Bieg Szlak Trafi"

Mam nadzieję, że wszyscy dobrze się bawili. Zależało nam, aby zorganizować 10. edycję i się udało

Kl

Bi

7 km
Kobiety:
1. Karolina Korzeniowska
2. Joanna Andrzejewska
3. Anna Sobczyk
Mężczyźni:
1. Mateusz Belowski
2. Daniel Bigos
3. Paweł Dyś
21 km:
Kobiety:
1. Marlena Wiejak
2. Joanna Palka
3. Agnieszka Długosz-Stępniak
Mężczyźni:
1. Kamil Borowski
2. Arkadiusz Graj
3. Łukasz Wójcik
61 km:
Kobiety:
1. Paulina Krawczak
2. Anna Psuja
3. Nina Grboś
Mężczyźni:
1. Daniel Tałanda
2. Grzegorz Gaj
3. Krzysztof Wróblewski
Drużyny 89 km:
1. Sylwia Mizura, Przemysław Król, Ryszard Mączka
2. Renata Pietrzyk, Anna Psuja, Damian Gwiazda

PUL

eprasa.pl 7180922153

Kolejni Gruzini okradający podróżnych zatrzymani

Fot. KPP Puławy

Tym razem mężczyźni okradający podróżnych na MOP-ie przy S17 wpadli w Warszawie. Policja powiązała ich z wcześniej zatrzymanymi w tej samej sprawie obywatelami Gruzji

Tym razem do aresztu trafili 37- i 44-latek, powiązani z zatrzymanymi wcześniej obywatelami Gruzji, którzy okradali podróżnych w Miejscu Obsługi Podróżnych przy ekspresówce na terenie powiatu puławskiego. W ich samochodzie policjanci znaleźli przedmioty do popełniania przestępstw.

W poprzednim numerze Wspólnoty informowaliśmy o zatrzymaniu dwóch Gruzinów, którzy okradali podróżnych zatrzymujących się na odpoczynek na MOP-ie w Olempinie w gminie Markuszów. Ich łupem padło pod koniec lipca w sumie 44 tys. zł. Jeden z mężczyzn zagadywał kierowcę, który np. podjechał pod dystrybutor, żeby zatankować, gestykulował, krzyczał, aby zająć jego uwagę. W tym czasie drugi rabował z auta torebki, portfele czy saszetki z pieniędzmi. - Bywało, że sprawcy przyklejali niepostrzeżenie różne przedmioty, np. kawałek gumy lub tasiemki do koła samochodu ustawionego obok dystrybutora, a gdy kierowca zatrzymał się zaniepokojony dźwiękiem wydawanym przez koło, bezczelnie go okradali - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Zatrzymani wówczas mężczyźni poruszali się renault, w którym co jakiś czas zmieniali tablice rejestracyjne. Wpadli po kolejnej kradzieży, a sąd aresztował ich na 3 miesiące. Już wtedy policja informowała, że sprawa jest rozwojowa. W ubiegłym tygodniu kryminalni z Puław, wspomagani przez funkcjonariuszy z Komendy Wojewódzkiej w Lublinie, zatrzymali kolejnych dwóch mężczyzn zamieszanych w proceder. 37- i 44-latek zostali zatrzymani w Warszawie.

- Byli kompletnie zaskoczeni zatrzymaniem. Prosto z ulicy trafili do policyjnego aresztu. W samochodzie marki Porshe, którym się poruszali, policjanci znaleźli szereg przedmiotów służących do popełniania przestępstw. To m.in. urządzenia mogące zagłuszać sygnał samochodu, przez co mimo naciśnięcia kluczyka pojazd pozostawał otwarty, a nieświadomy niczego właściciel wchodził do sklepu, pozostawiając swój dobytek bez zabezpieczenia - opowiada kom. Rejn-Kozak i dodaje:

- Materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 37-latkowi pięciu zarzutów, tj. kilka kradzieży zuchwałych i używanie podrobionych tablic rejestracyjnych. Drugi z mężczyzn będzie odpowiadał za kradzież zuchwałą, jakiej wspólnie z innymi osobami dokonał pod koniec lipca na MOP w Olempinie w gminie Markuszów.

Sąd aresztował mężczyzn na trzy miesiące. Za kradzież zuchwałą mogą spędzić za kratkami nawet osiem lat.

Marta Pietroń

Klamka zapadła. Końskowola, Kurów i Wąwolnica od stycznia miastami

Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie, na mocy którego trzy miasta na Lubelszczyźnie odzyskają prawa miejskie. Wszystkie są w powiecie puławskim.

Zarówno Końskowola, jak i Kurów oraz Wąwolnica straciły prawa miejskie po powstaniu styczniowym. Była to kara, jaką car nałożył na miejscową ludność za pomoc powstańcom.

Dlatego teraz, kiedy tylko nadarzyła się okazja, włodarze tych miejscowości podjęli próbę przywrócenia sprawiedliwości dziejowej. Ale zanim podjęli jakiekolwiek działania, o opinię zapytali mieszkańców, nie tylko samej „stolicy" gminy, ale wszystkich miejscowości. W każdej gminie odbyły się konsultacje społeczne i wszędzie mieszkańcy opowiedzieli się za przywróceniem statusu miasta. To dało urzędnikom zielone światło, by przygotować wniosek wraz z uzasadnieniem i załącznikami, który w marcu skierowali najpierw do zaopiniowania do wojewody. Potem trafił do ministerstwa. W lipcu gotowy był już projekt rozporządzenia, na mocy którego Końskowola, Kurów i Wąwolnica miałby stać się miastami. Z kolei 30 lipca Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast, nadania niektórym miejscowościom statusu miasta oraz zmiany siedziby władz gmin. Rozporządzenie ogłoszono dzień później, a wejdzie w życie od 1 stycznia. To wtedy wójtowie wspomnianych gmin wybrani w ostatnich wyborach samorządowych zostaną burmistrzami, a radni awansują z gminnych na miejskich. Zmienią się także tabliczki na budynkach będących siedzibami tamtejszych władz. Oprócz tego w Polsce przybędzie jeszcze cztery inne miasta - Kazanów (pow. zwoleńskim, woj. mazowieckie, Kobylnica (woj. pomorskie), Sobków (woj. świętokrzyskie) i Zaniemyśl (woj. wielkopolskie).

Marta Pietroń

Wpadł na jeździe na podwójnym gazie

JANOWIEC: Blisko promil alkoholu w organizmie miał 64-latek z gminy Janowiec, który w tym stanie jechał samochodem.

Mundurowi z Puław patrolowali akurat teren gminy Janowiec, gdy w Wojszynie ich uwagę przykuł kierujący kią. Podejrzewając, że może być nietrzeźwy, zatrzymali go do kontroli. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że 64-latek prowadził, mając prawie promil alkoholu w organizmie.

Marta Pietroń

Gm. Lubartów: Butla z gazem paliła się w Nowodworze Piaskach

Jak informuje st. kpt. Michał Mazur z KP PSP Lubartów, 1 sierpnia w Nowodworze Piaskach, w gm. Lubartów, zapalił się gaz ulatniający się z butli z uszkodzonym zaworem. Właściciel wyniósł ją na podwórze. Straż pożarna ugasiła płomień, zawór był uszkodzony, nie można było go zakręcić, strażacy monitorowali sytuację, dopóki gaz nie ulotnił się do końca. W działaniach brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP Nowodwór.

Marcin Kusyk

Herbatka z Hrabiną w Kozłówce. Bilet na spotkanie za 100 zł

Jadwiga „Inka" Zamoyska i dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski

Muzeum Zamoyskich zaprasza na „Herbatkę z Hrabiną Inką Zamoyską". Spotkanie rozpocznie się 15 sierpnia o godz. 16 w sali widowiskowej Teatralni. W programie jest degustacja herbat, opowieści Jadwigi Zamoyskiej, pytania i odpowiedzi, a na koniec swobodne rozmowy przy przekąskach i herbacie. Ilość miejsc ograniczona, obowiązuje rezerwacja - zasady na stronie Muzeum Zamoyskich. Cena biletu na spotkanie - 100 zł.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl 7180922153

Status pokrzywdzonego mają w tej sprawie cztery osoby

Dwa ostrzelane domy w Chodlu. Pięciu oskarżonych

POWIAT OPOLSKI: Prokuratura Okręgowa w Lublinie skierowała właśnie do sądu akt oskarżenia w tej głośnej sprawie.

To finał trwającego osiem miesięcy śledztwa, które wszczęte zostało w listopadzie ub.r. po wydarzeniach z Chodla przypominających gangsterski film. Ale to nie był mrożący krew w żyłach scenariusz filmowy. To było życie.

Fot.Policja

Zdaniem śledczych „mózgiem" całej akcji był Michał K. To on miał strzelać ze sztucera w kierunku domów. I to jemu prokuratura przedstawiła pięć zarzutów

Fot.Policja

21-letniego Damiana C. prokuratura oskarżyła o to, że działał wspólnie i w porozumieniu z Michałem K.

Czternaście zarzutów

Śledztwo od samego początku prowadziła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Zakończyła je 30 lipca skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko pięciu mężczyznom mającym związek z ostrzelaniem domów w Chodlu.

- Oskarżonych zostało pięciu mężczyzn. Michał K. usłyszał pięć zarzutów. Damian C., Eugeniusz K. Adam Ś. usłyszeli po dwa zarzuty, a Markowi Ś. przedstawione zostały trzy zarzuty – podaje prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Do zarzucanych czynów przyznał się tylko Adam Ś. – dodaje.

Cała piątka to mieszkańcy powiatu opolskiego w wieku od 20 do 75 lat zameldowani na terenie gmin Łaziska i Józefów nad Wisłą.

Zdaniem śledczych „mózgiem" całej akcji był 39-letni Michał K. To on miał strzelać ze sztucera w kierunku domów. I to jemu prokuratura przedstawiła pięć zarzutów. Dotyczą one m.in. kierowania gróźb pozbawienia życia, narażenia na utratę życia lub zdrowia pokrzywdzonych poprzez oddanie strzałów w kierunku domów, uszkodzenia mienia (drzwi, okna i piecyka) oraz posiadania broni palnej bez zezwolenia.

- Michał K. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Składał wyjaśnienia – mówi prokurator Kępka.

Obok niego na ławie oskarżonych zasiądzie 21-letni Damian C. Jemu prokuratura zarzuca, że działał wspólnie i w porozumieniu z Michałem K. To on miał przywieźć 38-latka samochodem do Chodla i umożliwić mu oddanie strzałów. Damian C. odpowie za kierowanie pod adresem pokrzywdzonych gróźb pozbawienia życia oraz narażanie ich na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, a także zniszczenie mienia. W prokuraturze nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, składał jednak wyjaśnienia.

W całą sprawę zaangażowany był również ojciec Michała K. 75-letni Eugeniusz K. odpowie za to, że posiadał broń palną, na którą nie miał zezwolenia oraz utrudniał śledczym prowadzenie postępowania karnego.

- W ten sposób utrudniał, że przekazał jednostkę broni palnej do oddania strzałów i amunicję Adamowi Ś. celem ich ukrycia i zatarcia śladów – tłumaczy rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Eugeniusz K. też był aresztowany. Nie przyznał się do winy, odmówił składania wyjaśnień.

63-letni Adam Ś. oskarżony został o to samo, co Eugeniusz K. Obaj byli aresztowani. Adam Ś. podczas przesłuchania przyznał się.

Przed sądem stanie też Marek Ś. On usłyszał trzy zarzuty, ale nie wszystkie bezpośrednio związane są ze strzelaniną. Odpowiadać będzie za nielegalne posiadanie broni, a także posiadanie tuszy zwierzyny łownej oraz produkcję alkoholu bez zezwolenia.

Status pokrzywdzonego mają w tej sprawie cztery osoby. Sprawę rozpatrzy Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim. Prokuratura czeka na wyznaczenie terminu.

Agnieszka Kępka,
rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- Michał K. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Składał wyjaśnienia

Złożyli dwie wizyty

Pamiętnego 12 listopada Michał K. w Chodlu był dwukrotnie. Pierwszy raz we wczesnych godzinach porannych. Najpierw „wizytę" złożyli w jednym domu znajdującym się w centrum. Miał wówczas uderzać maczetą w drzwi wejściowe i strzelić w okno. Kula trafić miała w znajdujący się w środku piecyk.

Przed północą miało dojść do drugiej „wizyty". Michałowi K. pomagać miał tym razem Damian C. i tym razem też oddany został strzał w okno tego samego domu. A następnie mężczyźni pojechali na inną ulicę i ostrzelali kolejny dom.

Powodem ich działania miałby jakieś nieporozumienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Prokuratura ma zabezpieczony już monitoring

Tragedia nad zalewem. Znaleziony 31-latek zmarł w szpitalu

POWIAT OPOLSKI: Jest prokuratorskie śledztwo w sprawie śmierci mężczyzny, który znaleziony został nad zalewem w Chodlu.

Mężczyzna nieprzytomny znaleziony został nad zalewem w poniedziałek rano, 5 sierpnia przez pracowników gminy Chodel, którzy przyjechali zabrać śmieci

31-letniego mieszkańca gminy Chodel znalazła w poniedziałek (5 sierpnia) rano ekipa sprzątającą teren wokół miejscowego zalewu.

- Nasi pracownicy znaleźli mężczyznę na trawiastej części plaży, około 6 m od wody. Myśleli, że jest martwy – relacjonuje Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel, która po tym, jak otrzymała informację, od razu pojechała na miejsce.

Nad zalewem była już matka mężczyzny, która szukała syna przez całą noc i karetka pogotowia ratunkowego. 31-latek z obrażeniami głowy zabrany został do szpitala w Lublinie. Tam przeszedł operację. Niestety lekarzom nie udało się uratować jego życia. Zmarł.

W czwartek Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wszczęła śledztwo w sprawie śmierci mieszkańca gminy Chodel.

- Śledztwo prowadzimy w kierunku art. 155 Kodeksu karnego, czyli nieumyślnego spowodowania śmierci. Na razie nic nam nie wychodzi, żeby ktoś miał się przyczynić do tej śmierci, ale będziemy czynności prowadzić dalej – mówi Marzena Czopek, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Prokuratura ma zabezpieczony już monitoring z działającego nad zalewem Klubu Plenerowego El Mexico. Przesłuchani zostali już też pierwsi świadkowie.

Co wiadomo na ten moment?

- Wiemy, że mężczyzna był nietrzeźwy. Wiemy, że przewracał się na betonowych płytach. I że miał obrażenia głowy – mówi szefowa opolskiej prokuratury.

Na poniedziałek (12 sierpnia) zarządzona została sekcja zwłok. Jej wyniki pozwolą odpowiedzieć na pytanie, co bezpośrednio przyczyniło się do śmierci mężczyzny.

Marzena Czopek,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Wiemy, że mężczyzna był nietrzeźwy. Wiemy, że przewracał się na betonowych płytach. I że miał obrażenia głowy

Karolina Rzedzicka,
wójt gminy Chodel
- Nasi pracownicy znaleźli mężczyznę na trawiastej części plaży, około 6 m od wody. Myśleli, że jest martwy

Na nagraniach z monitoringu widać, że w niedzielę nad zalewem przebywały grupki ludzi. W jednej z nich był zmarły mężczyzna.

- Byli pijani. 31-latek cały czas spadał z ławki. Kompani próbowali go podnieść. A on po raz kolejny uderzył głową o podłoże. Koledzy pośmiali się i odeszli. Jeden zapytał, czy karetkę wezwać - relacjonuje wójt gminy Chodel, która oglądała dwa nagrania z monitoringu.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 7180922153

Błędy wytknięto nie tylko szpitalom, ale też wojewodzie

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie lubartowskiego szpitala. Po zawiadomieniu od NIK-u

W SP ZOZ w Lubartowie Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła liczne nieprawidłowości. Chodzi o przetargi i księgi rachunkowe. Instytucja zawiadomiła prokuraturę, a ta już wszczęła śledztwo. Szpital trafił też pod lupę Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych.

> ***Natalia Oziembło,***
> *p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie*
> *- Śledztwo jest prowadzone w kierunku złożenia fałszywego oświadczenia w toku postępowania przetargowego*

Sprawdzili pięć szpitali

Kontrola NIK obejmowała lata 2021-2023. Kontrolerzy sprawdzali, czy szpitale w województwie lubelskim prawidłowo i gospodarnie wydawały środki na zakup sprzętu medycznego oraz na jego utrzymanie. Sprawdzono pięć szpitali: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie oraz SP ZOZ w Kraśniku, Łukowie, Krasnymstawie i właśnie w Lubartowie. Większość komunikatu podsumowującego kontrolę jest poświęcona sprawom lubartowskiego szpitala.

NIK: Dostali sprzęt i go nie używali

Efekty kontroli są bulwersujące.

„W SP ZOZ w Lubartowie stwierdzono jednakże liczne naruszenia przepisów prawa i regulacji wewnętrznych dotyczących gospodarowania sprzętem medycznym. Z naruszeniem przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych zakupiono trzy aparaty USG oraz bez wymaganych zgód Zarządu Powiatu sprzedano pięć ambulansów. Ponadto nie przeprowadzono inwentaryzacji środków trwałych oraz wystąpiły przypadki nieujęcia posiadanego sprzętu medycznego w księgach rachunkowych" - informuje NIK w swoim komunikacie.

Z ustaleń kontroli wynika również, że w SP ZOZ w Lubartowie i Łukowie w ogóle nie wykorzystywano części sprzętu i aparatury medycznej otrzymanej w celu zapobiegania i zwalczania epidemii COVID-19 (dotyczyło to przechowywanego w magazynie sprzętu o łącznej wartości ponad 2,3 mln zł, otrzymanego nieodpłatnie z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych).

„Szpitale te nie poinformowały Wojewody Lubelskiego, ani RARS o posiadanych nadwyżkach sprzętu" - napisano na stronie NIK.

W wystąpieniu pokontrolnym NIK zaleca „przeprowadzenie i rozliczenie przez SP ZOZ w Lubartowie inwentaryzacji sprzętu medycznego (z uzyskiwanych przez Delegaturę NIK w Lublinie na bieżąco informacji wynika, że przeprowadzona na wniosek NIK inwentaryzacja wykazała nadwyżki i niedobory, które są aktualnie wyjaśniane)".

Pod lupą także wojewoda. Wnioski zatrważające

NIK negatywnie oceniła działania wojewody lubelskiego w kwestii rozdzielania i kontrolowania sprzętu medycznego z rezerw strategicznych lub stanowiącego mienie po zlikwidowanym szpitalu tymczasowym.

„W trakcie kontroli NIK urząd nie był w stanie wykazać ilości, rodzaju i wartości pozyskanego sprzętu medycznego, nie dysponował też takimi danymi w zakresie sprzętu przekazanego do podmiotów leczniczych" - informuje NIK.

Wojewodzie lubelskiemu z rezerw strategicznych udostępniono sprzęt o wartości ponad 105 mln zł netto.

„Brak ewidencji sprzętu i stosownej dokumentacji na okoliczność jego przekazywania uniemożliwiał sprawowanie rzetelnego nadzoru nad mieniem publicznym. Ponadto w Urzędzie Wojewódzkim nie prowadzono żadnych analiz stopnia wykorzystywania sprzętu przez szpitale, ani działań mających na celu relokację przekazanego sprzętu" - stwierdzili kontrolerzy.

Prokuratura wszczęła śledztwo

W związku z ujawnionymi nieprawidłowościami NIK skierowała dwa zawiadomienia do prokuratury w sprawie SP ZOZ w Lubartowie. Chodzi o nieprawidłowości w zakresie postępowań przetargowych oraz nierzetelności danych w księgach rachunkowych.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie od kilku tygodni pracuje już nad sprawą związaną z przetargami w lubartowskim szpitalu.

- Wszczęliśmy śledztwo, jesteśmy na jego początkowym etapie. Gromadzimy dokumentację związaną z tymi zdarzeniami, chodzi o sprawę z 22 listopada 2021 roku. Śledztwo jest prowadzone w kierunku złożenia fałszywego oświadczenia w toku postępowania przetargowego. Na ten moment śledztwo jest prowadzone w sprawie, a nie przeciwko komuś - mówi Natalia Oziembło, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie.

NIK: To było nieprawdziwe oświadczenie

O szczegółach ustaleń NIK pisaliśmy na łamach „Wspólnoty" w marcu br. Już wtedy informowaliśmy, że jednym z głównych ustaleń kontrolerów było wskazanie, że 22 listopada 2021 roku sekretarz szpitalnej komisji przetargowej, ich zdaniem, złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie. Chodzi o oświadczenie o braku istnienia konfliktu interesów. Tymczasem, jak ustaliła NIK, w postępowaniu tym ofertę złożyła firma, w której dyrektorem ds. kluczowych klientów był mąż ww. sekretarz komisji przetargowej.

„Firma ta złożyła ofertę dostawy ureterorenoskopu oraz wanny do automatycznego hydromasażu, a następnie jej oferta została oceniona jako najkorzystniejsza. Z dokumentacji przetargowej wynika, że członkowie komisji przetargowej powołanej do oceny ofert złożonych w tym postępowaniu w rzeczywistości nie dokonali tej oceny, a jedyną osobą dokonującą oceny ofert złożonych w tym postępowaniu była sekretarz komisji przetargowej" - wskazał NIK.

> ***NIK:*** *w SPZOZ w Lubartowie i Łukowie w ogóle nie wykorzystywano części sprzętu otrzymanego do zwalczania epidemii COVID-19*

W powyższej kwestii sekretarz komisji przetargowej nie złożyła wyjaśnień, natomiast przedłożyła dwie opinie prawne. Według pierwszej związek małżeński tej dwójki nie stanowi żadnego stosunku faktycznego ani prawnego z wykonawcą. Według drugiej „mąż pracownicy szpitala nie brał udziału w procesie przygotowania oferty w postępowaniu, a fakt wybrania oferty wykonawcy nie przekłada się na żadne gratyfikacje finansowe męża".

Kontrolerzy zajęli zupełnie inne stanowisko w tej sprawie.

„W ocenie NIK stanowi to uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sekretarza komisji z uwagi na posiadanie pośredniego interesu osobistego w określonym rozstrzygnięciu tego postępowania".

„Ówczesny dyrektor szpitala wyjaśnił, iż nie miał wiedzy o jakimkolwiek konflikcie interesów ze strony kierownika Działu Zamówień Publicznych (będącego jednocześnie sekretarzem komisji przetargowej) w zakresie składanych oświadczeń w procesie zamówień publicznych" - czytamy w dokumencie NIK-u.

Jak ustalił NIK, w wyniku wspomnianego postępowania o zamówienie publiczne zawarto 12 umów o łącznej wartości 1,5 mln zł.

Naruszenie dyscypliny?

To nie wszystko. NIK skierowała także do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych trzy zawiadomienia o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych w związku z zaniechaniem przeprowadzenia inwentaryzacji środków trwałych (SP ZOZ w Lubartowie), niezłożeniem przez pracowników szpitala oświadczeń o braku okoliczności wyłączających z postępowania o zamówienie publiczne (SP ZOZ w Lubartowie) oraz dopuszczeniem do zapłaty odsetek w związku z nieterminową płatnością (SP ZOZ w Kraśniku).

Od marca 2019 do sierpnia 2021 roku SPZOZ w Lubartowie kierowała Sylwia Domagała, od sierpnia 2021 do czerwca 2023 roku szpitalem zarządzał Mirosław Makarewicz. Obecnie, od lipca 2023 roku, dyrektorem jednostki jest Artur Szczupakowski.

Dominik Smagała

Glebogryzarka wciągnęła rękę rolnikowi

Poszkodowany został 56-letni mieszkaniec gminy Karczmiska.

We wtorek (6 sierpnia) w Słotwinach doszło do nieszczęśliwego wypadku podczas prac polowych. Poszkodowany został 56-latek pracujący na ciągniku z podpiętą glebogryzarką. Z policyjnych ustaleń wynika, że mężczyzna doznał urazu ręki w wyniku wkręcenia części ubrania w wał napędowy maszyny.

Trafił do szpitala. Dobra informacja jest taka, że jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Wiadomo, że był trzeźwy.

Policjanci apelują do osób wykonujących wszelkiego rodzaju prace polowe o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i zachowanie szczególnej ostrożności.

- Wykonując prace w gospodarstwie, pamiętajmy, by nie podchodzić do nich w sposób rutynowy. Z pozoru proste czynności wykonywane wbrew zasadom bezpieczeństwa mogą być niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia – przypominają mundurowi.

ACH

REG

Fot.Policja

Mężczyzna doznał urazu ręki w wyniku wkręcenia części ubrania w wał glebogryzarki

eprasa.pl 7180922153

Żołnierz utonął w Bałtyku. Marcin Mróz był też piłkarzem

Wielka strata dla Az-Budu Komarówka Podlaska. Odszedł kapitan zespołu. 26-latek był żołnierzem 18. Batalionu Rozpoznawczego w Białej Podlaskiej.

Marcin Mróz w meczu z Tytanem Wisznice zdobył aż 9 goli. Jego Az-Bud triumfował aż 20:0

Skończyło się tragedią

5 sierpnia wieczorem poszedł wykąpać się w Bałtyku. Skończyło się tragicznie. 26-latek był żołnierzem 18. Batalionu Rozpoznawczego w Białej Podlaskiej. Wraz z innymi odbywał zgrupowanie w Ustce. Młody mężczyzna w czasie wolnym postanowił wykąpać się w morzu. Niestety, utonął. Jego ciało wyłowiono po dwóch dniach.

Zdarzenie miało miejsce na terenie wojskowym, na wysokości Wicka Morskiego. Mężczyzna służył od czerwca tego roku. Był żołnierzem dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

Bardzo dobry piłkarz

Marcin Mróz był czołowym zawodnikiem klubu w Klasie Okręgowej. W minionym sezonie wraz z zespołem zajął najwyższe miejsce w historii. Z ekipą wywalczył czwarte miejsce, a on zapisał się złotymi zgłoskami w historii „Okręgówki". Zdobył aż dziewięć goli w meczu z Tytanem Wisznice. W sumie trafił do siatki przeciwników aż 23 razy. Swoją przygodę z piłką zaczynał w klubie z Milanowa. W ekipie Zbigniewa Smolińskiego zadebiutował w IV lidze.

- Marcin był jednym z nas, był z nami od początku, zawsze ciężko trenował i dawał z siebie za każdym razem sto procent. Spoczywaj w pokoju i ciesz się grą na niebieskich boiskach - czytamy.

Pogrążonej w żałobie rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

mp

Klimiuk: Nie wierzę, że jego już nie ma. Kiedyś płacił mi... borówkami

Paweł Klimiuk doskonale znał Marcina Mroza. Obecny zawodnik i fizjoterapeuta Red Sielczyk nie może pogodzić się z odejściem kolegi.

W 2018 roku Marcin Mróz (w środku), Paweł Klimiuk (z lewej) oraz Mateusz Daniłko zajęli drugie miejsce w biegu sztafetowym na 4 km z przeszkodami. W Czemiernikach podczas Castorian Extreme Race reprezentowali oczywiście Az-Bud Komarówka Podlaska

Każdy kojarzył „Mrozia"

- Graliśmy w piłkę bardzo długo. Zaczynaliśmy w juniorach Agrotexu Milanów, a później reprezentowaliśmy barwy naszego Az-Budu Komarówka Podlaska. Ogromna szkoda chłopaka. Zawsze zostawiał serce na boisku. Wszędzie go było pełno. Jak ktoś słyszał o Komarówce, to każdy kojarzył „Mrozia" - mówi.

Musiał radzić sobie bez taty

Klimiuk przyznaje, że Marcin był nietuzinkową, rozpoznawalną postacią. - Mocno utożsamiał się z klubem. Nie raz, nie dwa poszarpał z rywalami w imieniu kolegów z drużyny. Poza boiskiem był wrażliwym gościem, który miał w dzieciństwie musiał radzić sobie bez taty, który niespodziewanie zmarł. Poza tym był bardzo pracowitym i szalonym gościem, oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu. A do tego towarzyski. Szybko nawiązywał znajomości - dodaje.

Płacił kilogramami... borówek

Paweł doskonale pamięta czasy, kiedy pracował w Podlasiu Biała Podlaska. - Często wpadał, żeby go „poskładać". Zawsze darzył mnie ogromnym szacunkiem i zaufaniem. Pamiętam, jak bardzo chciał zagrać w meczu przeciwko Agrotexowi Milanów. Przyjeżdżał do mnie codziennie, żeby tylko móc wystąpić w spotkaniu. Płacił mi kilogramami... borówek - opowiada.

W Az-Budzie od zawsze

Kolega Marcina ma dobrą pamięć. - Jeśli się nie mylę to „Mrozik" był zawodnikiem, który rozegrał najwięcej meczów w barwach Az-Budu Komarówka Podlaska. Był jednym z niewielu zawodników, którzy jeszcze grają w zespole, który przeszedł wszystkie szczeble rozgrywkowej, od założenia klubu po Klasę Okręgową - dodaje.

Ostatnia rozmowa

Paweł zapamiętał ostatnią rozmowę z kolegą. To było kilka dni przed wyjazdem na poligon. Mieliśmy dosłownie chwilę dla siebie. Obaj się spieszyliśmy. Nie spodziewałem się, że będzie to nasz ostatni dialog. Nikt się tego nie spodziewał. Nikt nie mógł nawet tego zakładać. Nie wierzę, że jego już nie ma - kończy ze łzami w oczach.

mp

Będą pamiętać

Specjalne koszulki

Lada dzień w klubie z Komarówki Podlaskiej pojawią specjalne koszulki.

Dla wszystkich zostały zamówione trykoty z numerem 21 oraz zdjęciem Marcina. Przed każdym spotkaniem zawodnicy Az-Budu będą chcieli uczcić pamięć swojego kolegi chwilą ciszy.

Z 21 nikt już nie zagra

21. Ten numer upodobał sobie Marcin Mróz. Grał z nim na plecach w Az-Budzie Komarówka Podlaska. Zarząd klubu podjął decyzję, iż nikt nigdy nie wystąpi z takim numerem.

Wstrzymane zajęcia

Piłkarze zawiesili treningi. - Czeka nas ostatnie pożegnanie. Trudno, by zawodnicy skupili się na zajęciach. Nie wiem, czy zagramy najbliższe spotkanie - mówi Rafał Grabiński, wiceprezes Az-Budu.

mp

Snochowski: Mam nadzieję, że będzie czuwał nad nami

Starał się jak mógł

- Marcin był bardzo dobrym zawodnikiem. Robił swoje jak należy podczas treningów i meczów. Starał się jak tylko mógł, żeby drużyna wygrywała. Dawał od siebie wiele - wspomina Marcina Adrian Snochowski.

Wieczny optymista

21-latek przyznaje, że „Mrozik" był bardzo fajnym kolegą. - Lubiłem z nim gadać, śmiać się czy spędzać czas poza treningami i meczami. Był zawsze uśmiechniętym chłopakiem. Radości mu nie brakowało. Do wszystkiego podchodził z optymizmem - dodaje.

Strzelał jak na zawołanie

Obrońca podkreśla, że drużyna Az-Budu zawdzięcza bardzo dużo Marcinowi. - Strzelał bramki jak na zawołanie. Był niezwykle ważną postacią w drużynie. Trudno wyobrazić sobie Az-Bud bez niego. Będę go wspominał z uśmiechem na twarzy. Mam nadzieję, że będzie czuwał nad nami - kończy ze smutkiem.

mp

Daniłko: Współczuję rodzinie i Patrycji

Mateusz Daniłko i Marcin Mróz znali się od dawna. Napastnik Az-Budu Komarówka Podlasia odszedł z tego świata.

- Marcin był radosnym, zawsze uśmiechniętym człowiekiem, dobrym kolegą. Angażował się w wydarzenia sportowe, ale też inne. Na boisku potrafił był wsparciem nie tylko w dobrych chwilach, ale też tych trudnych. Gdy wynik nie był po naszej myśli, on zawsze wierzył. Zostawiał serce na boisku. Zawsze dawał z siebie maksimum - mówi.

Marcin był młodszy od Mateusza o cztery lata. - Mam przed oczami nasze wspólne mecze. Widzę go biegającego po boisku w barwach Az-Budu, podczas zmagań Castorian w Czemiernikach czy podczas zawodów OSP. Cieszę się, że mogłem dogrywać mu piłki oraz być jego kolegą w życiu prywatnym - dodaje.

Daniłko ma przed oczami uśmiech kolegi. - Takiego go zapamiętam. Radosnego i szczęśliwego. Przez moją kontuzję ostatnio widzieliśmy się na domowym meczu Komarówki, gdyż odpuściłem sobie wyjazdy. Będzie nam go brakowało. Współczuję rodzinie oraz narzeczonej Patrycji. Wierzę, że jest z nami i będzie czuwał nas przyjaciółmi z góry. Do zobaczenia „Mroziu" - kończy.

mp

REG

eprasa.pl 7180922153

Kamil Mróz: Moje serce rozpadło się na miliony kawałków

Marcin (z prawej) oraz Kamil byli nie tylko braćmi rodzonymi, ale i przyjaciółmi

- Marcin nigdy nie odmawiał pomocy. Chętnie włączał się w akcje, jeśli ktoś czegoś potrzebował. Był w OSP - mówi Kamil Mróz, brat śp. Marcina.

Chciał się zaangażować

„Mrozik" wraz z kolegami zaczynał przygodę z piłką w klubie z Milanowa. - Pierwsze gry w życiu to kopanie piłki ze znajomymi pod szkołą. Zbieraliśmy paczką dzieci i graliśmy „aby do bramki". Marcin kiedyś przyznał, że chce się mocniej się zaangażować. W Komarówce Podlaskiej nie było jeszcze klubu. Miał dryg do futbolu. Trafił do Agrotexu. Trenował pod wodzą Sebastiana Magiera. Później debiutował w czwartej lidze w ekipie Zbigniewa Smolińskiego - dodaje.

Można policzyć na palcach

Starszy z braci, czyli Kamil woził Marcina oraz młodszego Jakuba do Milanowa. - Zapisali się do klubu, jak inni koledzy z Komarówki Podlaski. Marcin miał pasję. Chciał grać w piłkę. Jaka była radość, kiedy powstał Az-Bud. Było to w 2017 roku. Wielokrotnie wspominał, że chce grać na chwałę swojej miejscowości. Zaczynaliśmy w Klasie B. Strzelał dużo goli. Wraz z zespołem cieszył się z dwóch awansów. W klubie był od pierwszego treningu. Ile opuścił meczów od powstania klubu, czyli od siedmiu lat? Zapewne można policzyć na palcach jednej dłoni - przyznaje.

- Dla niego trening to był święto. Dla niego nieobecność na zajęciach był straconym dniem. Angażował się niesamowicie. Walczył za swoją miejscowość, za swoich kolegów, za swój klub - mówi.

Chciał chronić rodzinę, kraj

Marcin postanowił pójść do wojska. - Pamiętam naszą rozmowę. Pracuję w Państwowej Straży Pożarnej. „Słuchaj Kamil. Jestem z Ciebie dumny. Dostałeś się do straży swoją ciężką pracą. Dopiąłeś swego. Ja również chcę pomagać ludziom, ale obiorę inny kierunek. Moim spełnieniem marzeń byłoby zostanie żołnierzem. Bym mógł dumnie nosić mundur, chronić swoją rodzinę, najbliższych i kraj przed zagrożeniami" - wyznaje starszy brat.

Bracia i koledzy

Kamil i Marcin byli nie tylko braćmi rodzonymi, ale dobrymi kolegami. - Rozmawialiśmy na różne tematy. Od głupot po poważne sprawy. W listopadzie miałby 27. urodziny. Zawsze na koniec rundy jesiennej był tort. 11 listopada ma imieniny, a trzy dni później kończyłby kolejny rok - mówi.

Wierny do końca

Az-Bud Komarówka Podlaska nie będzie już taki sam. - Zabrał ze sobą to „coś". Klub będzie istniał, uczestniczył w rozgrywkach, ale to już nie to samo. Wiem, że będzie trzymał kciuki za swój klub. Był wierny barwom do samego końca, chociaż wiem, że pojawiały się propozycje z innych ekip, by właśnie tam przeszedł - dodaje Kamil.

Mecz i wyjazd na poligon

Marcin swój ostatni mecz w życiu rozegrał w Szachach. KS Drelów wygrał z Az-Budem w ramach pierwszej rundy Pucharu Polski. - Musiał jechać na poligon. Wyjechał w środę wieczorem. Widzieliśmy się we wtorek wieczorem. Nie sądziłem, że będzie to nasze ostatnie spotkanie. Jeszcze odprowadziliśmy samochód do jego narzeczonej Patrycji. Rozmawialiśmy. Mówił, że może być ciężko z zasięgiem na poligonie. Obiecał, że zadzwoni i poopowiada. Nie tak miało być. Moje serce rozpadło się na miliony kawałków. Uleciała cząstka mnie wraz z odejściem Marcina - płacze starszy brat „Mrozika".

Lubił dobrą piłkę. Bilet na Podlasie

Marcin nie miał swojego ulubionego klubu. - Oglądał mecze reprezentacji, Ligi Mistrzów, Ligi Europy. Nie opowiadał się za jedną ekipą. Kiedyś dostałem od niego bilet na Podlasie. W przeszłości bywał na stadionie Górnika Łęczna - kończy.

mp

Groził komornikowi.
Trafił na 3 miesiące do aresztu

Radzyń Podlaski/ Biała Podlaska: 45-latek w trakcie rozmowy telefonicznej znieważył oraz groził komornikowi sądowemu oraz asesor z radzyńskiej kancelarii komorniczej. Próbował wymusić odblokowanie rachunku bankowego zajętego w związku z toczącym się postępowaniem.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Za wywieranie wpływu na czynności urzędowe organu administracji rządowej kodeks karny przewiduję karę do 3 lat pozbawienia wolności

W piątek, 2 sierpnia, do radzyńskiej policji wpłynęła informacja o groźbach w stosunku do pracowników kancelarii komorniczej.

- Jak się później okazało, 45-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej w trakcie rozmowy telefonicznej znieważył oraz kierował groźby wobec komornika sądowego oraz asesor kancelarii komorniczej. Takim postępowanie mężczyzna chciał uzyskać odblokowanie rachunku bankowego zajętego w związku z toczącym się postępowaniem - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Mieszkaniec Białej Podlaskiej został zatrzymany w policyjnym areszcie. Decyzją Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim 45-latek został aresztowany na najbliższe 3 miesiące.

Za wywieranie wpływu na czynności urzędowe organu administracji rządowej kodeks karny przewiduję karę do 3 lat pozbawienia wolności, natomiast znieważenie funkcjonariusza publicznego podlega karze pozbawienia wolności do roku.

Joanna Niećko

Pamiątki po Zamoyskich trafiły do Muzeum w Kozłówce. Dar córki ostatnich właścicieli pałacu

Wizerunek Chrystusa, który Aleksander Zamoyski i Jadwiga z Brzozowskich otrzymali na Jasnej Górze podczas ceremonii zaślubin w 1925 r. jest jednym z darów, jakie przekazała Muzeum w Kozłówce Jadwiga Zamoyska, córka ostatnich właścicieli ordynacji.

Podziękowania na ręce Jadwigi „Inki" Zamoyskiej (w środku) złożyli dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski, członek Zarządu Województwa Lubelskiego Marcin Szewczak i główny inwentaryzator Muzeum Zamoyskich Sławomir Grzechnik

Jadwiga „Inka" Zamoyska nie pamięta już Kozłówki, urodziła się w 1950 r. w Kanadzie. Pamięć o kozłowieckim majątku jest jednak w jej rodzinie żywa. Córka Aleksandra i Jadwigi Zamoyskich często odwiedza Kozłówkę i współpracuje z Muzeum. 8 sierpnia przekazała do tutejszych zbiorów cenne rodzinne pamiątki.

- Przywiozła dokumenty archiwalne, korespondencję rodzinną oraz fotografie, dotyczące jej rodziców oraz rodzeństwa: Adama, Marii i Andrzeja. Szczególnie wyróżnia się wizerunek Chrystusa, rycina, która była prezentem dla Jadwigi z Brzozowskich i Aleksandra Zamoyskiego, wręczonym im podczas ceremonii ślubnej na Jasnej Górze 3 maja 1925 roku. Obrazek ten, jak wspomina pani Inka, zawsze witał gości w ich domu, będąc symbolem rodzinnych tradycji i wartości - informuje Muzeum Zamoyskich w Kozłowce.

Wśród archiwalnych materiałów przekazanych do Muzeum są zdjęcia z pogrzebu Aleksandra Zamoyskiego - ojca ofiarodawczyni, który zmarł na emigracji w Kanadzie oraz dyplom ukończenia studiów w Montrealu przez jej matkę, Jadwigę z Brzozowskich Zamoyską.

Podziękowania na ręce Jadwigi „Inki" Zamoyskiej złożyli dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski, Członek Zarządu Województwa Lubelskiego Marcin Szewczak i Główny Inwentaryzator Muzeum Zamoyskich Sławomir Grzechnik.

- Te osobiste pamiątki nie tylko wzbogacą zbiory Muzeum, ale także pozwolą lepiej poznać i zrozumieć trudne losy rodziny Zamoyskich na emigracji - podsumowują pracownicy muzeum.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 7180922153

Wilki porwały psa z podwórka. Gmina wydaje ostrzeżenie

Wilki przyszły na posesję w Siedliskach od strony pól z kukurydzą. Potem myśliwi znaleźli na polu kukurydzy ich tropy (fot. Czytelnik)

POWIAT ŁUKOWSKI:
- Mama do mnie mówi, że coś się dzieje na podwórku. Mniejsza suczka doleciała do drzwi i piszczała. Wyskoczyłem z bateryjką, zobaczyłem wilki. Starszą suczkę wzięły – opowiada mieszkaniec Siedlisk w gminie Wojcieszków.

Wilki pojawiły się na posesji mieszkańców Siedlisk w nocy z 30 na 31 lipca tego roku około godz. 22.20. Dom stoi na niedalekiej kolonii, ok. 200 m od szkoły. Po sąsiedzku są domy i pola kukurydzy oraz Las Sarnowski.

Mężczyzna wspomina, że jego dwa psy od trzech dni zachowywały się niespokojnie, ujadały.

Pięć lub sześć wilków

Tego wieczoru hałas zaniepokoił mamę gospodarza.

- Mama mówi, „idź, zobacz, coś się dzieje na podwórku". Psy szczekały. Mniejsza suczka doleciała do drzwi, strasznie przestraszona. Aż piszczała. Wyskoczyłem z bateryjką, poświeciłem, zobaczyłem, co tam jest. Widziałem pięć albo sześć wilków, to cała wataha była. Jeden to był kawał byka, pewnie basior, taki wielki. Wyleciałem z domu, ale kilka kroków i przestraszyłem się. Jedną suczkę wzięły – relacjonuje mężczyzna.

- Cofnąłem się do domu. Rzuciłem petardę, myślałem, że może suczkę puszczą, ale poszły w kukurydzę. Na miejscu nie ma śladów walki ani krwi. Suczka miała sześć - siedem kilo, to jak zająca ją złapały i poszły z nią. Miała 14 lat. Jej córka 13 lat, to uciekła pod drzwi i przeżyła – opowiada.

Ze 20 metrów od domu

Przy obejściu są dwa podwórka, jedno zamknięte, drugie otwarte. Wilki porwały psa z otwartego podwórka, 15-20 metrów od domu.

Mężczyzna wspomina, że zimą widział w pobliskim lesie ślady, które nie wyglądały na trop psa.

- Na internecie patrzyłem: „kurde, wilk". Ale kto się spodziewał, że on tak blisko podejdzie? – mówi.

Zdaniem myśliwego

Mężczyzna powiadomił sąsiadów i sołtysa. Na miejsce przyjechał Janusz Barszcz, myśliwy i były radny.

- Z tropów wynika, że to były dorosłe wilki – mówi. - Jak jest stado psów, to każdy jest inny. Jeden mały, drugi duży, jeden graniasty, rudy i tak dalej. Mieszkaniec Siedlisk widział, że wszystkie są takie same, to wskazuje na wilki – dodaje.

> Widziałem pięć albo sześć wilków, to cała wataha była. Jeden to był kawał byka, pewnie basior, taki wielki

Myśliwy podkreśla, że warto zwrócić uwagę na to, jaką mamy teraz porę roku.

- Młode wilczęta mają w tej chwili trzy miesiące, rodzą się w kwietniu. Podejrzewam, że te wilki mają młode, bo jest tam para alfa i młodsze osobniki. Wilki mają swój teren o zasięgu do 50 km^2. Ja uważam, że to są wilki z Gułowskiego Lasu. I mogą być z Jaty. A tutaj przychodzą na polowanie, bo one teraz noszą w żołądkach pokarm młodym szczeniakom. Zabijają zwierzynę, najadają się i wracają tam, bo dla wilka 15-20 km to jest raptem dwie godziny. Z reguły przy gnieździe, gdzie te małe wilczęta odchowują, nie robią dużej poruty. Tylko wypadają daleko. Najadają się, przychodzą do szczeniąt i zwracają ten pokarm. Matka przecież nie złapie sarny i nie poniesie pięć kilometrów. A młode są jeszcze za małe, żeby chodzić – mówi.

Już kilka spotkań

Janusz Barszcz opowiada, że w okolicy Siedlisk miał już ze sześć spotkań z wilkami. Zapewnia, że odróżnia trop wilka i trop psa. Ma 32 lata stażu łowickiego.

- Już od marca widuję tropy tych wilków - pięciu lub sześciu. Od strony Świderek widziałem na wejściu do lasu, od strony Soból. Widziałem tropy dwóch wilków polujących w lesie. Widuję pojedynczą waderę, samicę wilka, jest trochę kulawa na tylną nogę, na kolonii Helenów, Bystrzycka, tu ją widziałem na Wólce, a teraz na ulańskim – mówi.

- Znajomy widział w Woli Bobrowej, od strony Oszczepalina, jak wilczyca cztery szczeniaki prowadziła w dzień. Jak polowaliśmy w okolicy poligonu w Jacie i świeży śnieg był, to wilkami było schodzone w lewo i w prawo. Dwa lata temu na fotopułapkach się nagrało, jak ktoś orał i wilki przyszły normalnie do orki, na myszy. To taki łatwy łup. Lisy o tym wiedzą i wilki też o tym wiedzą – opowiada.

- Wilków przybywa z roku na rok, ale póki co jeszcze tutaj nam nie zagrażają. Ale trzeba zabezpieczać zwierzęta domowe – podsumowuje.

GMINA OSTRZEGA!

W związku z obecnością wilków gmina Wojcieszków wydała ostrzeżenie.

WILKI SĄ WIDYWANE NA TRASIE OSINY - STOCZEK ŁUKOWSKI

O wilkach opowiedziała nam także mieszkanka gminy Stanin:

- W styczniu pierwszy raz widziałam wilki, jak jechałam samochodem. Jak zaczyna się las na Nowiny, zaraz za Wojcieszkowem, w lewo jest droga na Wolę Bobrową. Po prawej są pola i tam w polach jest dom i obok lasek. Przy tych zabudowaniach w styczniu widzieliśmy wilka, szedł sobie polem. Jak zawróciliśmy za nim, to uciekł w ten lasek właśnie, koło tych domów. Mąż jeździł codziennie trasą Osiny-Stoczek. No i tam po prostu wilki sobie przechodzą przez jezdnię na Stoczek, to była miejscowość Turzec, las przed skrętem na Nową Guzówkę – opowiada.

KOZY I GRZYBY

Kobieta mówi, że jak się dowiedziała o porwaniu psa przez wilki, to przestał wyprowadzać kozy na pole.

- Trochę niepokój zawsze jest, nie? Wie Pani, mieliśmy miejsce na grzyby w lesie sarnowsko-siedliskim. Zawsze co roku o tej porze już się jeździło się do lasu. To już teraz nie pojadę - dodaje.

Władze gminy apelują o zachowanie szczególnej ostrożności, niedokarmianie wilków, trzymanie psów w pomieszczeniu lub kojcu, zabezpieczanie zwierząt gospodarskich.

mo

Kazimierz Żmuda,
zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Łuków

WILKA MAMY WSZĘDZIE

Wilka mamy na terenie całego powiatu, jest dokładnie wszędzie. W każdym kompleksie leśnym, czy jest tam na stałe, czy przechodzi. To zwierzę migruje na duże odległości, ale jest wiedziane w całym powiecie.

WYCOFAĆ SIĘ I NIE PRZESZKADZAĆ

W lesie możemy przypadkowo natknąć się na wilka. Takie zdarzenia miały miejsce i będą się powtarzać. Po prostu w tym momencie należy się wycofać cicho z lasu i nie przeszkadzać. Nie jest problemem spotkanie samego wilka, ale jeśli trafimy na grupę trzech czy czterech wilków ucztujących przy jedzonej sarnie, to mogą nas potraktować jako konkurenta. Wilk to dzikie, drapieżne zwierzę. Nie trzeba go demonizować, ale też nie można mówić, że to sympatyczne zwierzątko, taki większy piesek. To nie jest ani pupilek, ani to nie jest bestia, która czatuje na każdego. Może być groźny w pewnych warunkach. Normalnie, jeżeli zwierzę poluje w stadzie, to nie będzie atakowało człowieka. Ale jeżeli trafi się chory osobnik albo odrzucony przez stado, który będzie głodny, to skorzysta z pierwszej nadarzającej się okazji, żeby coś zjeść. Taką okazją mógłby być piesek. Może być też małe dziecko, które będzie samo na grzybach.

Należy mieć do wilka szacunek i respekt. Nie stanowi on w tej chwili zagrożenia dla człowieka, ale należy się liczyć z tym, że zmieni swoje upodobania co do pokarmu, jak np. w Bieszczadach, gdzie ludzie psów praktycznie nie wypuszczają z kojców na noc. Tam po prostu pieski są zjadane na bieżąco.

Fot. Patryk Pydak

Marcin Kurek,
wójt gminy Wojcieszków:

MUSIMY ZACHOWAĆ SZCZEGÓLNĄ OSTROŻNOŚĆ

Do Urzędu Gminy Wojcieszków dotarła informacja, że w okolicach Siedlisk pojawiły się wilki. Wydany został komunikat informujący o tym fakcie.
Zdajemy sobie sprawę, że ze względu na swoje możliwości, tj. wielkość, szybkość czy inteligencję, wilk może być niebezpieczny dla człowieka, jednak myślę, że powinniśmy podejść do tego ze spokojem. Wilk jest z natury płochliwym zwierzęciem i unika kontaktu z człowiekiem. Spotkania człowieka z wilkiem mają co najwyżej charakter incydentalny i nie ma potrzeby podsycać negatywnych emocji.
Nie zmienia to faktu, że musimy zachować szczególną ostrożność, dlatego prosimy o przestrzeganie zasad, które ograniczą możliwości kontaktu z tym dzikim zwierzęciem.

PROSIMY O PRZESTRZEGANIE ZASAD

Nie zostawiać niezabezpieczonej żywności lub jej resztek w okolicach naszych posesji. Zabezpieczać zwierzęta domowe i gospodarskie w sposób uniemożliwiający ich kontakt z dziko żyjącymi zwierzętami.
W przypadku dostrzeżenia wilka należy w sposób spokojny się oddalić.
Jestem przekonany, że tak jak nagle się pojawiły, tak równie szybko odejdą, a ich obecność była spowodowana wędrówką z jednego kompleksu leśnego do drugiego. Wilk to niecodzienny widok, stąd pojawiający się przed nim lęk, jednak myślę, że możemy spodziewać się zdecydowanie szybszego jego wycofania w obliczu spotkania z człowiekiem niż jakiegokolwiek aktu agresji z jego strony.

REG

eprasa.pl 7180922153

Witamy na świecie!

Tosia Karwanecka,
Rossosza, pow. bialski
ur. 7 sierpnia, g. 11:05, 3,90 kg, 54 cm
Rodzice: Aleksandra i Maciej
Rodzeństwo: Zosia (7 lat), Marysia (4 lata)

Janek Korszeń,
Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 5 sierpnia, g. 8:30, 4035 g, 58 cm
Rodzice: Irmina i Łukasz
Rodzeństwo: Czarek (11 lat), Iga (8 lat)

Tymon Mazurek, Kostry,
powiat parczewski, gmina Milanów
ur. 6 sierpnia, g. 01:37, 3,33 kg, 56 cm
Rodzice: Łucja i Paweł
Rodzeństwo: Gabryś (9 lat), Aleksander (2,5 r.)

Jaś Piesta,
Niedźwiada, pow. lubartowski
ur. 4 sierpnia, g. 19:19, 3710 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Marek
Rodzeństwo: Ada (6 lat), Marcel (5 lat), Michał (2 lata)

Daria Wójtowicz,
Lubartów
ur. 10 sierpnia, g. 10:59, 3,90 kg, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Patryk
Rodzeństwo: Kaja (1,9 r.), Nadia (6 lat)

Tymuś Grzywaczewski,
Nowodwór Piaski,
gm. Lubartów
ur. 8 sierpnia, g. 9:47, 4060 g, 58 cm
Rodzice: Wioleta i Łukasz
Brat: Ignaś (4 lata)

Oliwia Pańkowska,
Kostomłoty, pow. bialski
ur. 8 sierpnia, g. 12:18, 3440 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Marek
Rodzeństwo: Julia i Kornelia

Michalina Sobolewska,
Biała Podlaska
ur. 6 sierpnia, g. 11:53, 2,90 kg, 51 cm
Rodzice: Paula i Rafał
Rodzeństwo: Tymoteusz (3 lata)

Nikodem Wrzosek,
Łukówiec, gm. Firlej
ur. 9 sierpnia, g. 23:30, 2,45 kg, 50 cm
Rodzice: Aneta i Kamil
Brat: Jakub (10 lat)

Oliwia Żukowska, Lubartów
ur. 8 sierpnia, g. 4:54, 2740 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja i Krzysztof
Brat: Wiktor (3 lata)

Szymon Polak, Lubartów
ur. 7 sierpnia, g. 14, 3060 g, 53 cm
Rodzice: Klaudia i Damian

Na świat przyszedł Janek

Janek Korszeń, Brzozowy Kąt, gm. Komarówka Podl.,
ur. 5 sierpnia, g. 8:30, 4030 g, 58 cm. Rodzice: Irmina i Łukasz.
Rodzeństwo: Iga i Czarek

Noemi Gil,
Radzyń Podlaski
ur. 2 sierpnia, g. 11:50, 3430 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Mateusz
Rodzeństwo: Julia (3 lata)

Julia Galek,
Łęczna
ur. 6 sierpnia, g. 11:28, 3480 g, 57 cm,
Rodzice: Natalia i Marcin

Alicja Fijałkowska,
Turka, pow. lubelski
ur. 9 sierpnia, g. 12:16, 3910 g, 56 cm
Rodzice: Angelika i Adrian
Siostra: Amelia (3 lata)

Natan Siemieński,
Horodyszcze, pow. bialski
ur. 2 sierpnia, g. 9:28, 3130 g. 53 cm
Rodzice: Aneta i Milo
Rodzeństwo: Mira (3 lata)

Olek Ogórek, Michałówka,
gm. Abramów, pow. lubartowski
ur. 5 sierpnia, 20:13, 3430 g, 54 cm
Rodzice: Marta i Leszek

Nadia Świderska,
Majdan Kozłowiecki
ur. 31 lipca, g. 5:08, 3860 g, 56 cm
Rodzice: Paulina i Paweł

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Brysia, Janina Walczyk, Granice

Alvinka, Oliwia i Lenka Zielińskie, pow. lubartowski

Królowa psich kibiców, redakcyjna maskotka

Aslan, Amelia Podniesińska, Bojanówka

Mruczek i Łatek, Anna Granat, Michów

Armin, Tadeusz Wójtowicz, Lubartów

REG

eprasa.pl 7180922153

Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. I)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem

Fotz publikacji F. Mirandola

Zgliszcza wsi Ruda - dzisiaj w gminie Serokomla w powiecie łukowskim. Rosjanie wycofując się stosowali taktykę spalonej ziemi. Niszczono zabudowania i zapasy tak, żeby nic nie wpadło w ręce wchodzących wojsk przeciwnika

Wojska austro-węgierskie przechodzące przez most, być może pod Jeziorzanami

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyczekiwana i wyśniona chwila. Moskale jak mogli tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjęta metodą było zostawianie za sobą „spalonej ziemi": legioniści często wchodzili do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wielu żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówek.

Pierwsza Wojna Światowa (zwana Wielką Wojną) wybuchła 28 lipca 1914 r. Już miesiąc później (27 sierpnia) z inicjatywy polskich stronnictw politycznych stacjonujących w Galicji utworzono Legiony Polskie. Składały się one z mniejszych, zjednoczonych organizacji, m.in. Związku Strzeleckiego czy Polskich Drużyn Strzeleckich. Legiony od dnia założenia stanowiły formację Armii Austro-Węgierskiej, stając do walki przeciw Armii Carskiej.

Prześledźmy szlak Legionów Polskich przez miejscowości Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej w pierwszej połowie sierpnia 1915 r., odtworzony z źródeł archiwalnych i pamiętników legionistów.

Walczyli i notowali w okopach

Losy legionistów i przemarsz przez kolejne miejscowości opisywali żołnierze 1. Brygady, m.in. August Krasicki, Seweryn Romin, Tadeusz Kasprzycki, ks. Henryk Domino, ks. Józef Panaś, Stanisław Żmigrodzki, Wacław Lipiński, Roman Starzyński, Wilhelm Wilczyński, Wacław Budzyński, Wincenty Solek, Wiktor Mondalski, Marian Dąbrowski. Zaś w 4. Pułku Piechoty pamiętniki bądź dzienniki prowadzili m.in. Władysław Orkan, Stanisław Mirek i Józef Andrzej Teslar. Proste, aczkolwiek rzeczowe zapiski są cennym źródłem informacji o szlaku żołnierskim, ale również opisują wojenne losy mieszkańców i wiosek.

Wmaszerowali na Ziemie Łukowskie 10 sierpnia

Wieczorem 9 sierpnia Legioniści dotarli pod Wieprz, gdzie natknęli się na spalone mosty. Pierwszą wioską dawnego powiatu łukowskiego, przez którą 10 sierpnia przemaszerowała 1. Brygada i 4. Pułk Piechoty były spalone Łysobyki (obecnie Jeziorzany), przeprawiając się około 5:00 przez prowizoryczny most pontonowy nad Wieprzem. Kolejne wioski przemarszu 4. Pułku to Przytoczno, Krępa, Stoczek, Wygnanka. Pierwszy batalion 4. Pułku przeszedł przez Stoczek i Poizdów na talczyńskie groble oraz stawy, w kierunku cofającego się nieprzyjaciela; 2. batalion pozostał w rezerwie, zaś 3. batalion skierowano na pogorzelisko wsi Ruda. W okolicach Talczyna Czwartacy przechodzili obok rozległego terenu bagiennego (prawdopodobnie przez podmokłą dolinę Czarnej), przez co legioniści mieli odsłoniętą flankę i byli narażeni na ostrzał Moskali z przeciwnej strony mokradeł. Rosjanie usunęli się na północny-wschód, bowiem wcześniej przygotowano skuteczne pozycje obronne. Folwark w Talczynie został doszczętnie spalony, wieś spłonęła w większej części, a most rozebrali Rosjanie. Przy folwarku w wyniku pożogi uległo zniszczeniu kilkanaście stert zboża i kilkaset korców wymłóconego ziarna. Z kilkunastu stawów stanowiących gospodarstwo rybne, Moskale spuścili wodę i wybrali ryby. Czwartacy kierowali się lasem ku Woli Osowińskiej, gdzie ukrywali się Kozacy.

Brygada Piłsudskiego w walkach

Również 10 sierpnia 1. Brygada wkroczyła do Łysobyków, przechodząc przez folwark Annopol, Talczyn, Serokomlę i Rudą. Wymęczeni, prowadzą przedpołudniowe walki w Serokomli, Hordzieżce, Rudej, Wólce oraz Talczynie. Kawaleria i piechota walczyła około 13:00 w Bronisławowie. Nocleg z 10 na 11 sierpnia 1. Brygada urządziła w Bronisławowie. Nazajutrz legioniści ujrzeli zgliszcza wsi Oszczepalin, dodatkowo zniszczonej walkami. O 10:00 doszli do wsi Ciężkie, mijając zagrody kolonistów po dawnym, rozparcelowanym folwarku, a także do wiosek Hermanów i Stanisławów. W meldunku Legionu Polskiego nadanego w Hermanowie 11 sierpnia o 12:45 czytamy, że „Nieprzyjaciel [Moskale, przyp. aut.] obsiadł wzgórza na lewym brzegu Bystrzycy, tj. na północny wschód; nasze wojska zbliżają się do Soból; obecnie rozpoczął się ogień karabinowy i armatni, ale bardzo rzadki".

Czwartacy obronili Wolę Osowińską

10 sierpnia od 15:00 miał miejsce atak Czwartaków na Wolę Osowińską, okupowaną przez Kozaków. Pomimo złych warunków terenowych i ogromnej rozległości linii tyralierskich oraz braku odpowiednich rezerw, po krótkim ostrzale i energicznych marszach kapitan Galica z 4. Pułku zajął wioskę. Na ogień trwających w okopach Kozaków i karabinów maszynowych odpowiedziano strzałami Czwartaków, wyparto Rosjan na linię Bystrzycy i uratowano wieś od spalenia. Atak na Wolę Osowińską był jednym z efektowniejszych epizodów letniej ofensywy 4. Pułku Piechoty, wycieńczonej, zakończoną 3 sierpnia, bitwą pod Jastkowem. Galica odpoczął chwilę w miejscowym dworze. Budynek opisano jako pańską i bogatą rezydencję, otoczoną rozkosznym parkiem, nowoczesnymi oficynami, a w pobliżu znajdowała się kaplica. Część wyposażenia mieszkalnego schowano, resztę rozgrabili Moskale. W ściany Rosjanie ciskali kałamarzami z atramentem, bowiem dzień wcześniej stacjonował tam sztab dywizji rosyjskiej. Na nocleg z 10 na 11 sierpnia Czwartacy rozlokowali się następująco: 1. batalion zajął 3-kilometrowy odcinek pod Wolą Osowińską, 2. batalion stacjonował w Bronisławowie, 3. batalion w folwarku Filipin, zaś sztab odpoczywał w folwarku Jadwiga.

Spokojna noc z 11 na 12 sierpnia

Nazajutrz Czwartacy ruszyli przez spalony Oszczepalin do wschodniej części Ciężkowoli (obecnie Ciężkie) jako rezerwa austriackiej dywizji. Pierwsza Brygada pozostała na noc w zachodniej części wsi Ciężkie, Hermanowie i Stanisławowie. Ks. Józef Panaś zapisał: „Ludność przysłuchiwała się naszej rozmowie, dziwiąc się, że po polsku mówimy, gdyż straszono, że przyjdą Germańcy, którzy wszystkich wyrżną. Gdy się jeszcze dowiedziano, że w Legionach są i księża katoliccy, rozwiązały się języki i zaczęły się skargi na to, że Moskale pozabierali krowy i konie, a płacić obiecywali aż w Brześciu Litewskim. Rosjanie uprowadzili także z tej okolicy wszystkich chłopców w wieku popisowym, a nawet i dziewczęta zabrali do robót fortecznych do Brześcia".

cdn.

Hubert Grzywacz

REG

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty: łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) - rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturmu. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji.

Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego. Wśród nich znajdowali się Kozacy, którzy stosując taktykę spalonej ziemi, bestialsko puszczali z dymem zagrody chłopskie i folwarczne

Władysław Orkan pod Łysobykami (dziś Jeziorzany) zapisał: „Wykwitujące łuny pożarów znad Wieprza oznaczały odwrót Rosjan. Na ciemnym obrysie widnokręgu rozpalały się ogniska, żar płomieni"

eprasa.pl 7180922153

Ziemia gromadzi prochy. Śladem po wojnie zostają cmentarze

Żołnierze z sierpnia 1915 roku leżą obok siebie

Zarówno armie niemiecka jak i rosyjska w 1915 roku znacznie różniły się od tych, które zwarły się w boju dwóch zbrodniczych krajów w 1941 roku. Jednym z dowodów są pochodzące z tego czasu cmentarze: postępujące w ślad za jednostkami bojowymi wyspecjalizowane oddziały niemieckie zakładały nekropolie, na których z równą starannością i szacunkiem chowały obok siebie żołnierzy swoich i przeciwnika.

W osi nekropolii na Łapiguzie wybudowano drewnianą kaplicę, wyróżniającą się smukłą wieżą nad przedsionkiem. We wnętrzu na boazerii wypisane były wszystkie nazwiska pochowanych w jej cieniu wojaków.

Demetr Łukacz, zapewne poległy bądź śmiertelnie ranny w czasie wielkiej ofensywy latem 1915, sądząc z imienia i nazwiska mógł być rusińskim góralem z Karpat, oficjalnie poddanym Królestwa Węgier

Ciekawym i wyjątkowym jest fakt, że Niemcy w Łukowie oddzielny pomnik, w formie przypominającej minaret drewnianego słupa, wznieśli rosyjskim żołnierzom wyznania muzułmańskiego. Napis na nim głosił „Den Kämpfern Mohammedanischen Glaubens die im Russ Lazarett Luk.-Lapigus ihren wunden erlagen" (Wojownikom wiary mahometańskiej, którzy zmarli z ran w szpitalu rosyjskim w Łukowie-Łapiguzie). W latach sześćdziesiątych obiekt przekazano do Muzeum Lubelskiego

Cmentarz wojenny po bitwie w sierpniu 1915 roku w Tuliłowie założyli dopiero Niemcy, którzy posuwali się za linią frontu. W ostatnich latach miejsce pochówku zostało zrewitalizowane, m.in. dzięki wsparciu Niemców i strażaków z Tuliłowa. Drugi cmentarz wojskowy z tego okresu znajduje się w odległości kilku kilometrów, na granicy wsi Łyniew i Krzywica

Zdarzają się też przypadki, które trudno określić niż zadziwiające. Z dawnego cmentarza przy szpitalu wojskowym z Białej Podlaskiej został tylko głaz z wykutym szwabachą fragmentem wiersza. Do drugiej jego strony przykręcono tablicę ku czci 25-lecia NSZZ Solidarność...

Pierwsze natarcie CK Armii na Rosjan miał miejsce w sierpniu 1914 roku. Wykorzystując przewagę w szybkości mobilizacji oddziały monarchii Habsburgów uderzyły z południowego wschodu. Największym starciem była bitwa pod Kraśnikiem, która pochłonęła wg. niektórych szacunków nawet 100.000 zabitych i rannych. Znacznie większa jednak była operacja o rok późniejsza, w efekcie której, po przełamaniu frontu w maju 1915 roku pod Gorlicami, wyparto Rosjan daleko w głąb Imperium.

2000 niepogrzebanych pod Tuliłowem

Żeby umożliwić bezpieczny odwrót stoczono kilka bitew opóźniających. Do intensywnych starć doszło pod Lubartowem oraz w dolinie Tyśmienicy pod Ostrowem Lubelskim. Na północnej Lubelszczyźnie największe starcie rozegrało się się pod Międzyrzecem Podlaskim, w ówczesnej wsi Tuliłów. Za postępującymi oddziałami rosyjskimi posuwały się 16. i 35. dywizja austro-węgierska. Nieco na południe od Międzyrzecza operowała jeszcze 37. brygada artylerii. W większości oddziały te złożone były z Węgrów. Na północ od Międzyrzeca, w Próchenkach stały oddziały niemieckiej Landswehry, ale nie brały udziału w samej bitwie. Pierwszy atak zepchnął obrońców tylko nieznacznie, utrzymali się na linii wsi Misie. Dopiero w dniach 14-16 sierpnia udało się zamknąć kleszcze wokół miasta. Rosjanie wycofali się w kierunku Łukowa i Siedlec. Postęp wojsk austro-węgierskich był tak szybki, że na polu walki zostało niepochowanych ok. 2000 ciał żołnierzy obydwu armii. Służby sanitarne, zwłaszcza po stronie Państw Centralnych w takich chwilach stawały przed skrajnie trudnym zadaniem. W upale ciała rozkładały się błyskawicznie, więc trzeba było działać w trybie ekspresowym.

Zidentyfikować, pochować, zapisać

Poległych chowano w bezpośredniej bliskości miejsca śmierci, bez trumien, jeśli to możliwe w pojedynczych grobach. Jeśli sytuacja wymuszała pochówek zbiorowy, zachowywano odrębność armijną. Jednocześnie sporządzano szczegółową dokumentację. W wypadku żołnierzy rosyjskich było to dość utrudnione, bo wielu nie miało przy sobie żadnych papierów. Nawet jeśli były, to zawierały informacje np. o stanie cywilnym i wyznaniu, ale już nie datę urodzenia... Niemcy dbali nawet o wygląd grobów oficerów (mieli w tym celu specjalną artystyczną komórkę). Mniej staranni byli Austriacy, jeszcze mniej Rosjanie ale na Lubelszczyźnie raczej rzadko, wycofując się na wschód, mieli okazję spełnić obowiązek.

Ekshumacje na cmentarze wojenne

W niedługim czasie po ustaniu działań wojennych do akcji wkraczały wyspecjalizowane oddziały „porządkowania pola walki". Usuwano sprzęt, zabezpieczano ujęcia wody pitnej oraz ewidencjonowano pochówki. Jesienią 1916 roku zaczęły powstawać cmentarze: wykupywano grunty, rysowano projekty, zaczynano dokonywać pierwszych ekshumacji i przenosin. Przy pracach wykorzystywano ludność miejscową, której płacono za to przydziałami wódki, tytoniu oraz niewielkimi kwotami pieniędzy. Znamy szacunek, ilu żołnierzy wszystkich spoczęło w grobach żołnierskich na terenie guberni lubelskiej (podał to p. Ryszard Maleszyk). Jest to łącznie ok. 90 tys. osób.

Łapiguz koło Łukowa: z czarnym orłem niemieckim i dwugłowym rosyjskim

Jedną z najlepiej zachowanych nekropolii z tego czasu jest cmentarz w Łapiguzie (dziś część Łukowa_. Jego pierwszymi „lokatorami" byli żołnierze rosyjscy z przełomu XIX i XX wieku. Liczny garnizon posiadał własny lazaret i cerkiew, więc chowani byli tu sołdaci z całej okolicy. Co ciekawe, nie byli oni wyłącznie wyznania prawosławnego: w 1878 stacjonowały tu nawet sotnie I Dagestańskiego (!) Pułku jazdy nieregularnej, którego żołnierze wyznawali islam. Po wybuchy wielkiej wojny na Łapiguz zwożono żołnierzy z całego frontu. Cała operacja była nad podziw dobrze zorganizowana: specjalny komitet oraz generał-gubernator wydawali przepisy określające procedury pochówków, wygląd pomników itd. We wrześniu 1915 r. na Łapiguzie ulokował się garnizon niemiecki. W 1917 r. uporządkowano cały teren, wydzielono miejsca na kwatery poległych żołnierzy rosyjskich oraz niemieckich i austro-węgierskich. Jednym i drugim wystawiono porządne, kamienne, wykonane z piaskowca szydłowieckiego, okazałe pomniki. Dzisiaj obydwa już nie istnieją, ale wyraźnie widoczne są miejsca, w których stały. Układ pochówków wewnątrz kwater, na początku doskonale uporządkowany, z czasem, z racji na ilość pochówków, robił się coraz bardziej chaotyczny.

Do dziś z tego okresu zachowały się równe rzędy imiennych i bezimiennych, indywidualnych i - rzadziej - zbiorowych pochówków. Zwłaszcza w wypadku tych opisanych jako austriackie można z brzmienia imion i nazwisk domniemywać, że pomiędzy Austriakami sensu stricte leżą tu Węgrzy oraz żołnierze z Bałkanów. Było to w tym momencie jedno z największych miejsc pochówków - w latach 20. doliczono się 208 żołnierzy armii austriackiej, 1009 - rosyjskiej, 36 - niemieckiej i 548 żołnierzy o nieustalonej przynależności armijnej. Przez całe lata trzydzieste sukcesywnie przeprowadzano na nim prace remontowe i konserwacyjne, z budową nowych nagrobków (nawiązujących stylem np. do Krzyża Żelaznego) włącznie. wyraźnie oznaczonych jest w tej chwili w dziesięciu alejkach 191 mogił.

Wspólny cmentarz w Grabowcu

VIII Korpus Austro-Węgierski nacierał od Radzynia do Międzyrzeca po osi szosy. Do krwawego starcia doszło na wysokości Grabowca. Umierali jedni i drudzy, dzielni byli jedni i drudzy ale to Węgrzy z 37. Dywizji Kawalerii byli dzielni o chwilę dłużej.

Ofiary pochowano niedaleko miejsca boju, przy dzisiejszej krajówce nr 19. Cmentarz, na którym leżą Madziarzy i pewnie Rosjanie, otoczono wałem, oznaczono kwatery grobowe. Nawet dziś można je zidentyfikować. Nie był to jednak ostatni pochówek w tym miejscu. Miejscowa tradycja przekazuje, że kolejnych żołnierzy nekropolia w Grabowcu przyjęła w roku 1920. Wtedy, niemal równiutko pięć la później, kawaleria majora Jaworskiego goniła tędy bolszewików. Polskie straty były niewielkie, ruskie znaczne. Nie wiemy o żadnym innym cmentarzu wojskowym w okolicy, więc możliwe jest, że grabowiecka ziemia gromadzi prochy przedstawicieli znacznie większej liczby narodów niż przypuszczamy.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 7180922153

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Fantastyczny początek sezonu Górnika. Warchoł znów trafił!

Mało kto się spodziewał, że przebudowana drużyna pierwszoligowego Górnika tak dobrze zacznie sezon. W sobotę łęcznianie pokonali na własnym stadionie Polonię, odnosząc trzecie zwycięstwo w czwartym meczu bieżących rozgrywek. Fenomenalną serię podtrzymał Damian Warchoł.

Do sobotniego meczu w Łęcznej Górnik i Polonia podchodziły w zupełnie innych nastrojach. Zieloni-czarni jako wicelider tabeli Betclic 1. Ligi, mając na koncie dwie wygrane i remis. „Czarne Koszule" do starcia z łęcznianami mieli w dorobku tylko punkt i ani jednego strzelonego gola.

Spotkanie „Górnicy" zaczęli kapitalnie. Najpierw piłkę na własnej połowie stracił Kamil Orlik, ale za chwilę pomocnik odzyskał futbolówkę przed swoim polem karnym i posłał ją do przodu, do Przemysława Banaszaka. Napastnik Górnika zszedł do środka, minął Souleymana Cissé, byłego gracza zielono-czarnych, a potem pięknie i skutecznie przymierzył zza szesnastki Polonii.

W 35. minucie mogło być 2:0, jednak strzał z pola karnego Damiana Warchoła obronił Mateusz Kuchta. W pierwszej połowie warszawianie nie byli natomiast w stanie odpowiedzieć Górnikowi żadną klarowną sytuacją do zdobycia bramki.

Zaraz po przerwie w słupek bramki Polonii trafił Banaszak, oddając strzał głową z odległości jedenastu metrów. W 55. minucie zielono-czarni dopięli swego i to po kapitalnej akcji. Dośrodkowanie z głębi boiska trafiło do Branislava Spáčila, ten zagrał z pierwszej piłki na środek pola karnego do Warchoła, który pięknym wolejem wpakował futbolówkę do siatki „Czarnych Koszul". Zawodnik kontynuuje więc fenomenalną serię - strzelił gola w czwartym kolejnym meczu w tym sezonie i jest liderem klasyfikacji strzelców Betclic 1. Ligi.

Po meczu było już 65. minucie, gdy po szybkiej kontrze „Górników" Warchoł wyłożył piłkę Banaszakowi, a ten z zimną krwią wykończył akcję i zrobiło się 3:0 dla gospodarzy.

Fryderyk Janaszek powinien strzelić gola na 4:0, lecz wprowadzonemu po przerwie piłkarzowi „Górników" zabrakło precyzji w sytuacji sam na sam z bramkarzem Polonii.

Niemoc goście przełamali dopiero w drugiej minucie doliczonego czasu gry, kiedy to Bartłomiej Poczobut dobił strzał kolegi z zespołu, zdobywając pierwszą bramkę dla Polonii w tym sezonie. Było już zdecydowanie zbyt późno, by piłkarze „Czarnych Koszul" mogli jeszcze powalczyć o dobry wynik.

Górnik wygrał z Polonią 3:1 i ma już dziesięć punktów. Łęcznianie pozostają więc w czubie tabeli Betclic 1. Ligi.

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika

Po zmianach mecz nabrał rumieńców

Jest bardzo duże zadowolenie, bo strzeliliśmy trzy gole, a mogliśmy zdobyć jeszcze więcej bramek. Myślałem, że w pierwszej połowie będziemy więcej biegali. Są takie momenty, które nas zmartwiły. W drugiej połowie, po zmianach, mecz nabrał rumieńców. Było dużo faz przejściowych, zawodnicy czuli się dobrze, potrafili szukać prostopadłych piłek. To było widowiskowe. Szkoda tej straconej bramki w końcówce meczu, która ostudziła emocje u nas na ławce i na trybunach. I tak fajnie, że trzy punkty zostały w Łęcznej.

Górnik Łęczna - Polonia Warszawa
3:1 (1:0)

Bramki: Banaszak 15`, 64`, Warchoł 55` - Poczobut 90`.
Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas - Spáčil (58` Roginić), Malamis (68` Janaszek), Deja (68` Żyra), Warchoł (73` Traoré), Orlik (58` Ogaga) - Banaszak.
Polonia: Kuchta - Predenkiewicz (64` Wojciechowski), Cissé, Szur, Kołodziejski (73` Hoxhallari), Durmuş - Koton (64` Zawistowski), Poczobut, Bajdur (73` Auzmendi) - Kobusiński, Zjawiński (73` Kluska).
Żółte kartki: Szabaciuk, Deja - Poczobut, Zjawiński, Bajdur, Cissé, Hoxhallari.
Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).

Piękny gol na wagę wygranej

Ale, niestety, zdobyty przez zawodnika gospodarzy.

O losach spotkania Wisły na boisku Hutnika Kraków przesądził Patrik Mišák. Zawodnik pozyskany z Wieczystej Kraków huknął z pierwszej piłki po rzucie rożnym i Jan Szpaderski musiał sięgać do siatki.

Mecz mógł zacząć się dla naszych pomyślnie. Przed upływem pierwszego kwadransa bliski szczęścia był Bartosz Guzdek, ale nie trafił w światło bramki głową. Niedługo później nad poprzeczką strzelał Kamil Kargulewicz. Hutnik mógł odpowiedzieć. O centymetry pomylił się zawodnik, który w przeszłości występował w Ekstraklasie. Marcin Budziński trafił w słupek.

Po zmianie stron najlepszą okazję do wyrównania miał Kamil Kumoch, ale świetnie między słupkami spisał się Dorian Frątczak. W doliczonym czasie gry po centrze Budzińskiego Igor Tarasovs trafił w poprzeczkę.

Hutnik Kraków - Wisła Puławy
1:0 (0:0)

Bramka: Mišák 55`.
Hutnik: Frątczak - Soprych, Tarasovs, K. Głogowski, Jania (79` Hoyo-Kowalski), Słomka (86` Górski), Urbańczyk, Mišák (90+2` Kędziora), Budziński, Rakels (80` Sowiński), M. Głogowski (46` Bełycz).
Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Waliś (76` Stromecki), Gałązka (76` Zych), Piątek (60` Koziej), Wiktoruk, Kumoch (84` Łuczuk), Zylla (76` Szymanek), Guzdek.
Żółte kartki: Soprych, Budziński, Słomka, K. Głogowski - Guzdek, Wiktoruk, Waliś.
Sędziował: Kuropatwa (Katowice).

Było blisko...

Niestety, zawodnicy Dumy Powiśla ulegli 2:3 Chojniczance Chojnice w ramach rundy wstępnej Pucharu Polski.

Co ciekawe, minuty zaliczyło aż ośmiu młodzieżowców z Wisły. Puławianie byli w stanie dogonić rywali, ale chwilę później po rzucie karnym Michała Biskupa musieli pogodzić się z porażką.

Chojniczanka Chojnice - Wisła Puławy
3:2 (2:0)

Bramki: Boczek 2`, Kamiński 20`, Biskup 68` (k) - Gałązka 56`, Kumoch 65`.
Wisła: Szpaderski - Kabaj, Śledzicki, Waliś, Gałązka (81` Brykowski), Zych, Zylla, Kumoch, Łuczuk (84` Kiełkucki), Szymanek (58` Koziej), Fyk (58` Kozdroń).
Żółte kartki: Kozina, Bąkowicz, Pikul - Łuczuk, Waliś.
Sędziował: Rutkowski (Bydgoszcz).

Puławianie ponownie musieli pogodzić się z przegraną

Marcin Stromecki ma być dużym wzmocnieniem Wisły (fot. Górnik Łęczna)

WYNIKI RUNDY WSTĘPNEJ
Chojniczanka - Wisła 3:2
Podbeskidzie - Stomil 2:0
Zagłębie - Sandecja 0:1
Pogoń S. - Lech II 0:2
Kotwica - Skra 2:1
KKS Kalisz - Olimpia G. 0:2
Stal St. - Olimpia E. 4:2
Polonia B. - GKS Jastrzębie 2:0
Radunia - ŁKS II 1:2
Hutnik - Zaglębie II 4:1 (pd)

Koziej w Wiśle

17-latek został nowym graczem Wisły Puławy.

Sebastian Koziej został wypożyczony do II-ligowca do końca sezonu. Umowa zawiera opcję skrócenia pobytu po rundzie jesiennej. 17-letni pomocnik zadebiutował w zespole w meczu pucharowym z Chojniczanką Chojnice.

Doświadczenie w Wiśle

Marcin Stromecki został nowym zawodnikiem Wisły Puławy. 30-letni pomocnik został już zgłoszony do rozgrywek Betclic II ligi.

Stromecki w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu występował w czwartoligowym Hutniku Warszawa. Jesienią występował w drugoligowym Stomilu Olsztyn. Jest defensywnym pomocnikiem.

Swoją przygodę z piłką rozpoczynał w Rotavii Nieporęt. W swojej karierze reprezentował barwy: GKP Targówek, rezerw kieleckiej Korony, rezerw Legii Warszawa, Siarki Tarnobrzeg, Pogoni Siedlce, Górnika Łęczna, Skry Częstochowa, GKS-u Katowice. Na swoim koncie ma ponad 130 spotkań na poziomie II ligi oraz 85 na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. Na obu poziomach strzelił 8 bramek.

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 4 KOLEJKI
Arka - Znicz 1:1
Górnik - Polonia 3:1
Miedź - ŁKS 1:0
Warta - Stalowa Wola 1:0
Chrobry - Tychy 0:0
Pogoń - Termalica 1:2
Kotwica - Stal 1:3Odra - Płock 1:2Wisła - Ruch (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	4	12	12-1
2	Górnik Łęczna	4	10	7-3
3	Wisła Płock	4	10	7-4
4	Stal Rzeszów	4	9	6-3
5	Znicz Pruszków	4	8	4-2
6	Arka Gdynia	4	7	6-3
7	Miedź Legnica	4	7	7-5
8	Ruch Chorzów	3	5	3-1
9	Kotwica Kołobrzeg	4	5	4-4
10	GKS Tychy	4	4	3-3
11	Warta Poznań	4	4	3-6
12	Chrobry Głogów	4	4	3-7
13	Odra Opole	4	3	5-8
14	Wisła Kraków	2	1	1-2
15	ŁKS Łódź	3	1	2-4
16	Pogoń Siedlce	4	1	4-9
17	Polonia Warszawa	4	1	1-7
18	Stal Stalowa Wola	4	0	2-8

NASTĘPNA KOLEJKA (16-19.08.)
Termalica - Ruch, Płock - Pogoń, Tychy - Odra, Stalowa Wola - Chrobry, Stal - Warta, ŁKS - Kotwica, Polonia - Miedź, Znicz - Górnik (18.08., g. 12), Wisła - Arka

DSM

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Hutnik - Wisła 1:0
Polonia - Rekor 5:1
Resovia - Olimpia G. 2:1
Zagłębie II - Zagłębie 0:0
ŁKS II - Chojniczanka 0:1
KKS Kalisz - Wieczysta 0:2
Olimpia E. - Skra 0:1
Pogoń - Świt 4:1
Podbeskidzie - Jastrzębie 1:1
MECZ 3. KOLEJKI
Zagłębie - Resovia 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	4	12	10:2
2	Zagłębie Sosnowiec	4	10	6:2
3	Wieczysta Kraków	4	9	7:1
4	Polonia Bytom	4	9	8:3
5	Chojniczanka Chojnice	4	9	5:2
6	Resovia Rzeszów	4	9	4:3
7	Świt Szczecin	4	7	6:5
8	KKS Kalisz	4	7	4:4
9	Hutnik Kraków	4	6	5:7
10	GKS Jastrzębie	4	5	7:3
11	ŁKS II Łódź	4	4	3:6
12	Rekord Bielsko-Biała	4	3	3:9
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	4	2	2:5
14	Olimpia Elbląg	4	2	1:5
15	Wisła Puławy	3	1	1:3
16	Zagłębie II Lubin	3	1	1:3
17	Olimpia Grudziądz	4	0	2:7
18	Skra Częstochowa	4	-4	3:8

MECZ ZALEGŁY (14.08., godz. 17:00): Wisła - Zagłębie II.
NASTĘPNA KOLEJKA (18.08., godz. 17:00): Wisła - Olimpia E., GKS Jastrzębie - Polonia, Świt - Podbeskidzie, Skra - Pogoń, Wieczysta - Hutnik, Chojniczanka - KKS Kalisz, Zagłębie - ŁKS II, Olimpia G. - Zagłębie II, Rekord - Resovia.

mp

REG

eprasa.pl 7180922153

Finisz rundy zasadniczej i walka o miano najlepszego

Za nami emocjonujący weekend dla fanów żużla w regionie. W piątek kolejny ligowy mecz rozegrał Orlen Oil Motor Lublin, a nazajutrz na torze przy Alejach Zygmuntowskich odbył się finał Indywidualnych Mistrzostw Polski. Kibice poznali ponadto przyszłość ważnego zawodnika „Koziołków".

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Od lewej Patryk Dudek, Maciej Janowski i Bartosz Zmarzlik

Niespodziewana porażka z osłabionym rywalem - tak w skrócie można opisać spotkanie Drużynowych Mistrzów Polski z Betard Spartą Wrocław. W wyjazdowym starciu w stolicy Dolnego Śląska lublinianie przegrali w ostatniej rundzie fazy zasadniczej PGE Ekstraligi. Nie przeszkodziło im to jednak w zajęciu pierwszego miejsca w ligowej tabeli na tym etapie sezonu.

Już po pierwszej serii gospodarze spotkania prowadzili 14:10. Po następnych trzech wyścigach Motor odrobił część strat, do stanu 20:22. W biegu nr 11 podopieczni trenera Macieja Kuciapy i menadżera Jacka Ziółkowskiego doprowadzili do remisu 33:33. „Koziołki" przegrały jednak trzy z czterech ostatnich gonitw i musiały się zadowolić jedynie bonusem za lepszy bilans w dwumeczu, w którym triumfowały 91:89.

W tegorocznych ćwierćfinałach PGE Ekstraligi Motor zmierzy się z NovyHotel Falubazem Zielona Góra. Pierwsza konfrontacja odbędzie się 23 lub 25 sierpnia w województwie lubuskim. Rewanże zaplanowano 1. września.

„Magic" był najlepszy

W sobotni wieczór w Lublinie odbyła się trzecia, decydująca runda zmagań o Indywidualne Mistrzostwo Polski. Zwycięstwo w kapitalnym stylu odniósł Maciej Janowski ze Sparty Wrocław. Srebro przypadło Zmarzlikowi, natomiast na najniższym stopniu podium stanął Patryk Dudek z toruńskiego Apatora. Z dużym niedosytem zakończył cykl inny z „Koziołków", Dominik Kubera. 25-latek zajął bowiem ostatecznie czwartą lokatę.

Karol Kurzępa

Klasyfikacja generalna IMP 2024:

1. Maciej Janowski (Wrocław) - 42 pkt
2. Patryk Dudek (Toruń) - 40
3. **Bartosz Zmarzlik (Lublin)** - 39
4. **Dominik Kubera (Lublin)** - 34
5. Piotr Pawlicki (Zielona Góra) - 28
6. Szymon Woźniak (Gorzów) - 25
7. Bartłomiej Kowalski (Wrocław) - 24
8. Przemysław Pawlicki (Zielona Góra) - 23
9. Kacper Woryna (Częstochowa) - 21
10. Bartosz Smektała (Leszno) - 19
11. Jarosław Hampel (Zielona Góra) - 18
12. Janusz Kołodziej (Leszno) - 17
13. Krzysztof Buczkowski (Bydgoszcz) - 13
14. Robert Chmiel (Opole) - 11
15. Paweł Przedpełski (Toruń) - 8
16. **Mateusz Cierniak (Lublin)** - 6
17. Tomasz Gapiński (Łódź) - 5
18. **Wiktor Przyjemski (Lublin)** - 4
19. Mateusz Szczepaniak (Bydgoszcz) - 3

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Najlepszy junior obecnego sezonu PGE Ekstraligi Wiktor Przyjemski zostanie w Orlen Oil Motorze na kolejny rok, o czym klub poinformował w oficjalnym komunikacie. Jest jednak jeden, najważniejszy warunek. „Jedynym klubem, do którego może przejść Przyjemski jest – w przypadku awansu do PGE Ekstraligi – Polonia Bydgoszcz" - czytamy. Jeśli macierzysty klub 19-latka wejdzie do najwyższej klasy rozgrywkowej, to w Lublinie będą musieli poszukać nowego zawodnika formacji juniorskiej, a Przyjemski wróci tam, skąd przyszedł do Motoru i gdzie był najlepszym żużlowcem zaplecza krajowej elity w sezonie 2023. Na razie Polonia zajmuje drugie miejsce w Metalkas 2. Ekstralidze i weźmie udział w play-offach o awans

Siatkarze rozpoczęli serię sparingów

Bogdanka LUK Lublin ma za sobą pierwszy mecz towarzyski rozegrany w ramach przygotowań do sezonu 2024/25. Podopieczni trenera Massimo Bottiego pokonali w nim Enea Czarnych Radom.

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Na zdjęciu Aleks Grozdanow

W meczu rozegrano cztery sety. W każdym z nich górą byli żółto-czarni, którzy wygrywali kolejne partie w stosunku 25:21, 25:22, 25:17 i 25:18. Gospodarze poradzili sobie z ekipą z Radomia nawet pomimo braku w składzie trzech zawodników, którzy w ostatnim czasie rywalizowali w Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. Gwiazdor reprezentacji Polski Wilfredo Leon, Kanadyjczyk Fynn McCarthy i brazylijski libero Thales Hoss mają bowiem dołączyć do reszty zespołu w późniejszym terminie. Z kolei 12 sierpnia do Lublina zawitał środkowy Aleks Grozdanow z Bułgarii.

Następne gry kontrolne czekają żółto-czarnych: 12 sierpnia (Projekt Warszawa), 20 sierpnia (Asseco Resovia Rzeszów), 30-31 sierpnia (IV Memoriał Franciszka Ilczuka w Białymstoku), 7-8 września (Bogdanka Volley Cup w Lublinie).

Inaugurację sezonu zaplanowano natomiast 14 września. Pierwszym przeciwnikiem żółto-czarnych w nowej kampanii będzie Aluron CMC Warta Zawiercie. Póki co, drużna trenera Bottiego ma za sobą już trzy tygodnie wspólnych zajęć.

– Wiadomo, że w tym czasie przykładamy dużą wagę do treningów na siłowni, pracy wytrzymałościowej, ale też dotykania piłek w hali. Myślę, że powoli będziemy przechodzić do zajęć stricte siatkarskich. Oczywiście czekamy też na pozostałych kolegów z drużyny. Myślę, że dopiero przy pełnym składzie będziemy mogli wejść na optymalny poziom treningowy. Mam wrażenie, że grupa jest zgrana. Liczę na to, że reszta zespołu również się w to wkomponuje i będziemy tworzyć zgraną paczkę, bo atmosfera jest ważna w osiąganiu wspólnych sukcesów. Siatkówka to sport zespołowy i choć indywidualności robią przewagę, to nie dadzą rady same wygrywać meczów. Został zbudowany szeroki i wyrównany skład, co świadczy o tym, że klub podchodzi bardzo poważnie do nadchodzącego sezonu. Trzeba pamiętać, że PlusLiga jest bardzo zacięta i ekip walczących o medale jest dość dużo, bo właściwie robi to cała ósemka z play-offów. Mam nadzieję, że zdrowie nam dopisze i będziemy w stanie namieszać, zarówno w kraju, jak i w Pucharze Challenge, który chcemy zwyciężyć. Mamy takie aspiracje – przyznaje nowy atakujący, Kewin Sasak.

Karol Kurzępa

Koszykarze niedługo wracają do pracy

Poznaliśmy plan przygotowań Polskiego Cukru Startu Lublin przed sezonem 2024/25. Klub poinformował także o przedłużeniu jednego z kontraktów.

Zespół spotka się po raz pierwszy 19 sierpnia. Na początek zawodnicy przejdą badania lekarskie, następnie wezmą udział w różnego rodzaju testach.

– Jako pierwsze będą testy motoryczne, żeby przekonać się, na jakim poziomie są zawodnicy po okresie wakacyjnym. Sprawdzimy moc, szybkość i wytrzymałość. W początkowych etapach treningów będziemy kształtować aspekty sprawności. Zaczniemy od trenowania wydolności tlenowej, następnie przejdziemy do beztlenowej, a później skupimy się na elementach związanych ze specyfiką naszej dyscypliny – wyjaśnia Jakub Drozd, trener przygotowania motorycznego.

Czerwono-czarni będą przygotowywać się do sezonu na lokalnych obiektach, łącząc zajęcia kondycyjne, siłownię i koszykówkę. 31 sierpnia rozegrają pierwszy letni mecz kontrolny, w Warszawie z tamtejszymi Dzikami. Następnie pojadą na sparingi do Torunia i Włocławka (5 oraz 6 września), Wrocławia, gdzie zagrają ze Śląskiem i Kingiem Szczecin (14-15.09), a towarzyskie potyczki zakończą w Lublinie podczas XIV Memoriału Zdzisława Niedzieli (20-21.09). Rywalizacja o stawkę ruszy w pierwszy weekend października. Terminarz nadchodzących rozgrywek poznamy najpóźniej 19 sierpnia.

W składzie Startu nadal będzie występował Roman Szymański. Doświadczony center podpisał umowę na sezon 2024/25. Mierzący 209 cm wzrostu środkowy gra w lubelskim klubie nieprzerwanie od 2017 roku. Jak dotąd wystąpił w czerwono-czarnych barwach w 194 ligowych spotkaniach. W poprzednich rozgrywkach wziął udział w 27 konfrontacjach ORLEN Basket Ligi, w których notował średnio osiem i pół minuty, dwa punkty oraz dwie, trzy zbiórki na mecz.

Szymański jest kolejnym polskim zawodnikiem, który pozostał w zespole po zakończeniu minionego sezonu. Jak dotąd rzucił dla Startu w krajowej elicie łącznie 697 pkt.

Karol Kurzępa

Koszykarki poznały terminarz

Za niespełna dwa miesiące ruszy nowy sezon koszykarskiej Orlen Basket Ligi Kobiet. Jedynym reprezentantem naszego województwa w rozgrywkach jest Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Biało-zielone poznały harmonogram nadchodzących zmagań.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka rozpoczną jedenastą z rzędu kampanię w krajowej elicie w pierwszy weekend października.

– W rywalizacji udział weźmie 10 drużyn, które grac będą ze sobą w sezonie zasadniczym w systemie mecz i rewanż. Sezon rozpocznie się 5 października 2024, a zakończy 8 marca 2025 roku. Pierwsza runda play-off rozpocznie się 15 marca, a mistrza Polski poznamy najpóźniej 16 kwietnia – czytamy na oficjalnej stronie rozgrywek. Po części zasadniczej zespoły z miejsc 1-8 będą uczestniczyć w fazie play-off i walczyć o medale. Natomiast dziewiątą i dziesiątą ekipę czeka rywalizacja o utrzymanie w play-outach. Pokonany będzie w następnym sezonie występować na parkietach pierwszoligowych.

Poza lubelskim klubem w zmaganiach mają uczestniczyć 1KS Ślęza Wrocław, Enea AZS Politechnika Poznań, Energa Polski Cukier Toruń, KGHM BC Polkowice, KS Basket 25 Bydgoszcz, MB Zagłębie Sosnowiec, PSI Enea AJP Gorzów Wielkopolski, SKK Polonia Warszawa oraz VBW Gdynia. Tytułu mistrzowskiego będzie bronić zespół z Polkowic. Na inaugurację (5/6 października) AZS UMCS zmierzy się na wyjeździe z warszawską Polonią.

Runda rewanżowa rozpocznie się 20 grudnia. Lublinianki będą łączyć rywalizację na krajowym „podwórku" z występami w międzynarodowych rozgrywkach EuroCup Women. W fazie grupowej zagrają z greckim Panathinaikosem BC, Hozono Global Jairis (Hiszpania) oraz ze zwycięzcą pary eliminacyjnej Union Féminine Angers Basket 49 (Francja) - MTK Női Kosárlabda (Węgry).

Początek przygotowań biało-zielonych do rozgrywek zaplanowano w przedostatnim tygodniu sierpnia. Przypomnijmy, że po zakończeniu poprzedniego sezonu klub rozstał się z dziesięcioma zawodniczkami, pozostawił w składzie cztery i zakontraktował sześć nowych.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 7180922153

Gruzin i Japończyk skrzywdzili Lewarta

Lubartowianie musieli obejść się smakiem. Lewart zanotował pierwszą porażkę w sezonie. Nasi przegrali 1:3 z Siarką Tarnobrzeg.

Paweł Myśliwiecki zdobył gola kontaktowego w starciu z Siarką, ale nasi musieli pogodzić się z pierwszą porażką na wyjeździe

Mecz od początku kontrolowała drużyna gospodarzy, która jest jednym z faworytów do wygrania III ligi. Siarka częściej wyprowadzała ataki na naszą bramkę, zaś Lewart popisał się jedną groźną kontrą, po której Łukasz Najda nie zdołał oddać strzału. Gospodarze kontynuowali swoje ataki, z których jeden wyprowadzony w 18. minucie zakończył się bardzo groźnym strzałem w słupek w wykonaniu Kosei Iwao. Kolejna akcja przeprowadzona chwilę później przyniosła wymarzony skutek w postaci bramki. Strzał Dawida Lisowskiego obronił Damian Podleśny, ale z dobitką Giorgiego Ivanidze nie miał już szans.

Po zmianie stron gospodarze mądrze kontrolowali wynik meczu, jednak to Lewart jako pierwszy miał dogodną sytuację do strzelenia bramki. W 55 minucie groźny strzał zza pola karnego oddał Paweł Myśliwiecki, jednak piłkę wyłapał bramkarz gospodarzy - Mateusz Białka. Dobrym wyprowadzeniem dał on początek kontrze zespołu gospodarzy, po której wynik na 2:0 strzałem z dystansu podwyższył najaktywniejszy w tym meczu Kosei Iwao.

Bramka zdecydowanie podrażniła piłkarzy Lewartu, bo od tej pory to nasi piłkarze przejęli inicjatywę i wyprowadzali groźne ataki, starając się zdobyć kontaktową bramkę. Najpierw groźnym strzałem z dystansu ponad bramką rywali popisał się Oskar Gede, a następnie strzał Klima Morenkova został zablokowany przez obrońcę rywali, co skutkowało rzutem rożnym dla naszej drużyny. Po dośrodkowaniu Morenkova z rzutu rożnego w polu karnym piłkę przejął Jakub Niewęgłowski, który z powrotem odegrał ją na skrzydło do naszego uzbeckiego zawodnika. Ten dośrodkował piłkę do znajdującego się w polu karnym Pawła Myśliwieckiego, który został sfaulowany. Sędzia wskazał na „wapno".

Rzut karny w 59. minucie pewnie wykorzystał sam faulowany Myśliwiecki. Lewart dążył do wyrównania, wyprowadzając kolejne ataki, z których jeden zakończył się rzutem wolnym dla naszej drużyny po faulu na wprowadzonym na boisko Dawidzie Nojszewskim. Bartłomiej Wolski uderzył w mur.

W 75. minucie Siarka wyprowadziła bardzo groźną kontrę, po której Sebastian Plesz sfaulował Konrada Misztala. Sędzia odgwizdał rzut karny tym razem dla drużyny gospodarzy, który wykorzystał Kosei Iwao, zdobywając drugą bramkę w tym meczu.

Siarka Tarnobrzeg - Lewart Lubartów
3:1 (1:0)

Bramki: Ivanidze 20`, Iwao 56`, 76` (k) - Myśliwiecki 59` (k)

Siarka: Białka - Misztal, Kumorek, Bracik, Czajkowski, Kaliniec, D. Lisowski, P. Lisowski (79` Ogorzały), Prusiński (79` Marszalik), Ivanidze (69` Francois), Iwao.

Lewart: Podleśny- Drozd (61` Wdowicz), Niewęgłowski, Chyła, Plesz, Morenkov (61` Zieliński), Wolski, Gede (61` Nojszewski), Najda (61` Kompanicki), Myśliwiecki (79` Aftyka), Żelisko.

Żółte kartki: D. Lisowski, Kaliniec, Bracik, Iwao - Gede, Myśliwiecki 42`, Wolski, Nojszewski, Żelisko, Wdowicz.

Kontuzja sędziego

Pod koniec pierwszej połowy doszło do niecodziennej sytuacji. Kontuzji doznał arbiter główny Daniel Bołoz. Nie był w stanie prowadzić dalej zawodów. Druga połowa rozpoczęła się z opóźnieniem, gdyż konieczne było zastępstwo sędziego.

mp

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Siarka - Lubartów 3:1
Bramki: Iwaniadze 20`, Iwao 56`, 76` (k) - Myśliwiecki 59`.

KSZO - Czarni 6:1
Bramki: Zimnicki 8`, 18`, Pisarek 33`, Kron 49`, Mazurek 70` (k), Nowak 74` - Banik 59` (k).

Świdniczanka - Wisła II 3:3
Bramki: Sikora 47`, Zubek 90+2`, Brzozowski 90+8` - Chromych 19`, 30`, Kuziemka 24`.

Sandecja - Podlasie 3:2
Bramki: Wolsztyński 62`, 72`, Pietraszkiewicz 78` - Pigiel 21`, Wnuk 31`.

Korona II - Wisłoka 2:0
Bramki: Bąk 49`, Turek 76`.

Chełmianka - Avia 1:0
Bramka: Piekarski 29`.

Unia - Star 2:7
Bramki: 50`, 71` (k) - Adamiak 5`, Stanisławski 19`, 43`, 68`, Szynka 30`, Maszka 66`, Wcisło 85` (k).

Pogoń - Wiślanie 2:1
Braki: Gawle 2`, Rębisz 42` - Kołodziej 69`,

KS Wiązownica - Podhale 3:1
Bramki: Kitliński 6`, Kordas 62`, Jopek 89` - Kurzeja 58`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	2	6	12:3
2.	Siarka Tarnobrzeg	2	6	7:3
3.	Sandecja Nowy Sącz	2	6	4:2
4.	KSZO Ostrowiec Św.	2	4	7:2
5.	KS Wiązownica	2	4	5:3
6.	Korona II Kielce	2	4	3:1
7.	Wiślanie Skawina	2	3	4:2
8.	Podhale Nowy Targ	2	3	4:4
9.	Pogoń-Sokół Lubaczów	2	3	3:4
10.	Chełmianka Chełm	2	3	2:5
11.	Wisła II Kraków	2	2	4:4
12.	Świdniczanka Świdnik	2	2	3:3
13.	Podlasie Biała Podlaska	2	1	2:3
14.	Avia Świdnik	2	1	1:2
15.	Lewart Lubartów	2	1	3:5
16.	Wisłoka Dębica	2	0	0:3
17.	Czarni Połaniec	2	0	3:10
18.	Unia Tarnów	2	0	2:10

NASTĘPNA KOLEJKA (17.08., godz. 16:00): Lewart - KSZO, Wiślanie - Podhale, Star - Pogoń-Sokół, Avia - Unia, Wisłoka - Chełmianka, Podlasie - Korona II, Wisła II - Sandecja, Czarni - Świdniczanka, KS Wiązownica - Siarka.

mp

Piękne otwarcie Opolanina!

Opolanin zaczął od wygranej!

Zespół z Opola Lubelskiego rozpoczął sezon od zwycięstwa 2:0 z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Prowadzenie dał Jakub Konc. Zawodnik pozyskany z Cisowianki Drzewce skończył zespołową akcję. Adrian Lenkiewicz zagrał długą piłkę do Jakuba Figury, który wygrał starcie z obrońcą i podał do kolegi, który najpierw trafił w słupek, ale zdążył z dobitką. Wynik ustalił kolejny nowy w zespole. Jurij Perin sfinalizował zagranie Figury uderzeniem z 13 metrów w prawy dolny róg.

- Naszym celem była wygrana, niezależnie w jakim stylu. Mamy nowy zespół, zgrywamy się. Triumfowaliśmy, a w dodatku nie straciliśmy gola. Cieszą debiuty młodych: Szymona Juraka i Dominika Szafrana - mówi Kamil Miazga, nowy opiekun Opolanina.

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:0 (0:0)

Bramki: Konc 21`, Perin 80`.
Opolanin: Adamczyk - Garbacz, Czapla, Izdebski, Adamczuk, Lenkiewicz (70` Pałka), H. Sałasiński (81` Jurak), Konc, Figura, Krzak (61` F. Sałasiński), Perin (90+2` Szafran).
Żółte kartki: Pałka, Izdebski.

Ale wzmocnienie!

„Jurek" to hit transferowy Opolanina. 37-latek do tej pory grał w Janowiance Janów Lubelski. W poprzednim sezonie został królem strzelców IV ligi. Zdobył 32 gole.

mp

Szymon Gęca w Lewarcie

Szymon Gęca został nowym graczem Lewartu

Kolejnym graczem, który dołączył do Lewartu Lubartów w tym okienku transferowym jest Szymon Gęca.

Zawodnik przeniósł się do ekipy Grzegorza Białka na zasadzie wypożyczenia z Górnika Łęczna. Szymon urodził się 21 października 2005 roku i pochodzi z Niedrzwicy Dużej. Juniorską karierę rozpoczynał w tamtejszej Heksie Niedrzwica Duża, z której to w 2017 roku przeniósł się do BKS-u Lublin. W barwach lubelskiego klubu wywalczył on awans do Centralnej Ligi Juniorów U-15. W 2020 roku przeszedł zaś do Górnika Łęczna, gdzie grał na poziomie Centralnej Ligi Juniorów U-17 oraz Ligi Makroregionalnej U-19.

W ubiegłym sezonie występował też w zielono-czarnych barwach na poziomie IV ligi, gdzie dla rezerw Górnika rozegrał 29 spotkań, w których strzelił 1 bramkę. Nowy zawodnik najlepiej czuje się na pozycji lewego obrońcy, ale występował też w środku pomocy oraz na pozycji prawoskrzydłowego. Jego niewątpliwym atutem jest fakt, iż jest on zawodnikiem lewonożnym, a jednocześnie dobrze radzi sobie w rozegraniu prawą nogą.

- Na ten moment, co jestem w stanie stwierdzić i powiedzieć - nie wytrzymałam presji i nie przełamałam zmęczenia najbardziej tego psychicznego, który mi towarzyszyło o walce o kwalifikacje na pomoście i poza nią. Nie mam problemy przyznać się do błędów czy słabości. Na porażkę złożyło się na pewno więcej czynników, ale na głębsze analizy przyjdzie czas - dodaje „Ziela".

mp

Górnik II gra do końca

Zespół z Łęcznej wyszarpał punkt w starciu z Gryfem, ale w jakich okolicznościach! A w dodatku grając od 2 minuty bez jednego zawodnika.

Podopieczni Karola Wiecha jeszcze w 87. minucie przegrywali różnicą trzech goli. Michał Steszuk, Karol Gnap oraz Bartłomiej Gębicki trafili w samej końcówce.

- Wierzyliśmy do końca, mimo złego wyniku. Z perspektywy meczu traktujemy ten remis jak trzy punkty. Dziękuję wszystkim zawodnikom oraz sztabowi za zaangażowanie oraz ciężką pracę do ostatniego gwizdka - mówi opiekun łęcznian.

Gryf Gmina Zamość - Górnik II Łęczna
3:3 (1:0)

Bramki: Sienkiewicz 9`, Grzęda 68`, Niderla 71` - Steszuk 87`, Gnap 89`, Gębicki 90+2`.
Górnik II: Olszak - Dylewski (55` A. Gęca), Jasiński (80` Rzeszutek), Sienicki, Mołodecki, Steszuk, Pastusiak (72` Gnap), Skotarczak, Wachowicz (55` Gębicki), Małyska (5` Niewiadomski), Charczuk (72` Sitarczuk).
Czerwona kartka: Olszak 2`, za faul.

mp

IV LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Opolanin - Huragan 2:0
Gryf - Górnik II 3:3
Kłos - Orlęta 1:5
Sygnał - Janowianka 1:4
Łada - Start 3:0
Granit - Hetman 2:3
Stal K. - Lublinianka 0:0
Tomasovia - Motor II 5:0
Avia - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA (17/18.08): Górnik II - Opolanin (niedz., godz. 16:00), Lublinianka - Motor II, Huragan - Stal K., Hetman - Gryf, Start - Granit, Janowianka - Łada, Orlęta - Sygnał, Avia II - Kłos, Tomasovia - pauza.

mp

PUL

eprasa.pl 7180922153

Wiceprezes Powiślaka odszedł do Pana

Niestety, to prawda. Żegnamy Mariusza Próchniaka, który od 2023 roku był wiceprezesem Powiślaka Końskowola.

Mariusz Próchniak przez lata angażował się w rozwój klubu - początkowo jako kibic, następnie koordynator ds. organizacyjno-sportowych oraz trener, a od 2023 roku wiceprezes. Był nieocenionym działaczem społecznym, nie tylko w sporcie. Pracował w Starostwie Powiatowym w Puławach. Miał 45 lat.

Zmarł nad ranem w poniedziałek, 5 sierpnia. Jeszcze w niedzielę był na meczu swojego ukochanego Powiślaka Końskowola z Czarnymi Dęblin.

Zarząd Klubu, trenerzy oraz zawodnicy składają najszczersze kondolencje rodzinie i bliskim.

Mariusz Próchniak przez lata angażował się w rozwój klubu - początkowo jako kibic, następnie koordynator ds. organizacyjno-sportowych oraz trener, a od 2023 roku wiceprezes. Zmarł niespodziewanie w wieku 45 lat

Ostatnie pożegnanie

Msza pogrzebowa śp. Mariusza Próchniaka odbyła się 8 sierpnia w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Osinach. Pół godziny wcześniej odmówiono modlitwę różańcową. Pogrzeb odbył się na cmentarzu parafialnym w Końskowoli.

mp

Janusz Próchniak: Wyrwa, której nie da się niczym i nikim wypełnić

Zbyt wcześnie. Dla wielu to ogromna strata. Duża część osób nie wierzy, że Mariusz Próchniak odszedł z tego świata.

- Nie mogę powiedzieć, że jego odejście to ogromna strata, bo to byłoby zdecydowanie za mało. To wyrwa, której nie da się niczym i nikim wypełnić. Pomagał tak wielu ludziom i instytucjom, których nie sposób jest jednym zdaniem wymienić. Nie potrafię wciąż uwierzyć, że już nie będzie go wśród nas - mówi Janusz Próchniak.

Prezes Stowarzyszenia Zielone Powiśle znał się ze śp. Mariuszem od wczesnych lat dzieciństwa.

- Począwszy od szkoły podstawowej w Sielcach przez lata młodości oraz wieloletnią współpracę podczas mojej kadencji w radzie gminy Końskowola. Mariusz jako wieloletni pracownik Starostwa Powiatu Puławskiego był dla mojej gminy swoistym ambasadorem i ogniwem pomocnym w rozwiązywaniu m.in. problemów infrastrukturalnych naszego samorządu - opowiada.

Przyznaje, że w ostatnich miesiącach współpraca społeczna ponownie nabrała nowego oblicza. - Mariusz otrzymał mandat radnego gminy Żyrzyn. W mojej pamięci i wielu moich kolegów z naszej rodzinnej miejscowości Sielce, Mariusz Próchniak pozostanie jako znakomity przyjaciel i zagorzały piłkarz, z którym na boisku spędziliśmy przez całą szkołę podstawową mnóstwo czasu. Do historii przeszedł mecz naszej skromnej ekipy z Sielc z utytułowaną drugoligową drużyną, którą pokonaliśmy 9:1. Mariusz zagrał świetne zawody, zdobył kilka goli - dodaje.

Ta pasja do sportu pozostała w nim do końca. - Był bardzo dobrym piłkarzem i kolegą. Nasze środowisko w latach 90-tych było wyjątkowo skonsolidowano. W trudnych chwilach jeden drugiego wspierał w czasach szkoły średniej. Pamiętam wiele trudnych męskich sytuacji, w których Mariusz swoją wrodzoną sztuką dyplomacji potrafił łagodzić kryzysy. Nie mogę powiedzieć, że jego odejście to ogromna strata, bo to byłoby zdecydowanie za mało. To wyrwa której nie da się niczym i nikim wypełnić. Pomagał tak wielu ludziom i instytucjom, których nie sposób jest jednym zdaniem wymienić. Nie potrafię wciąż uwierzyć, że już nie będzie go wśród nas - kończy ze łzami w oczach.

Hinz: Mariusz miał plany, marzenia i kochaną rodzinę

Nikt nie może pogodzić się ze śmiercią Mariusza Próchniaka. Odszedł tak szybko i niespodziewanie.

- Wiadomość o jego śmierci zszokowała wszystkich. To wielka tragedia i smutek. Jeszcze dzień wcześniej widzieliśmy się na meczu Powiślaka. Rozmawialiśmy. Rano otrzymałem wiadomość, że Mariusz nie żyje. Nie mogłem uwierzyć. Nie uwierzę - mówi Mateusz Hinz.

Zdjęcie zespołu Powiślaka po zakończeniu minionego sezonu. Drugi z prawej Mariusz Próchniak

W listopadzie 2021 roku dołączył do Powiślaka. - Od tamtej pory współpracowaliśmy. Najpierw przy drużynie juniorów, potem przy pierwszym zespole. Mieliśmy taki sam pomysł na drużynę, jak i na rozwój klubu. Organizacyjnie zawsze mieliśmy wszystko gotowe dużo wcześniej. Jako wiceprezes i koordynator dbał w Powiślaku o wszystko. Dzięki jego zaangażowaniu i pracy każda grupa nie mogła na nic narzekać. Wszyscy doceniali jego pracę na rzecz klubu - dodaje.

Mateusz zawsze podkreślał, że to co udało mu się osiągnąć z zespołem to wielka rola i pomoc Mariusza. - Lubił spędzać czas na stadionie. Miał plany, marzenia i kochaną rodzinę. To wszystko nie tak powinno być. Wielki człowiek o wielkim sercu. Spoczywaj w pokoju Mariusz - kończy ze łzami w oczach.

mp

Maj, Wójcik, Koza, Beda, Szulowski, Mrowiec, Siewierski najszybsi

W minioną sobotę odbył się drugi wyścig w ramach XXXI Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB.

Zawody rozgrywane były na trudnej technicznie trasie, zwłaszcza w „dorosłych" grupach wiekowych. - Dzięki temu byliśmy świadkami bardzo ciekawej rywalizacji i ambitnej postawy praktycznie wszystkich zawodników - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów rywalizacji.

Ostatecznie w poszczególnych grupach triumfowali: Natalia Maj (dziewczęta), Wójcik Wiktoria (kobiety), Koza Krzysztof (do 10 lat), Beda Franciszek (11-13 lat), Szulowski Michał (14-15 lat), Mrowiec Karol (16-35 lat), Siewierski Tomasz (36 lat i starsi).

Impreza odbywa się przy wsparciu z budżetu miasta Puławy.

PUL

Bierz rower i do boju

Kolejny wyścig odbędzie się 14 września, jak zwykle na terenach leśnych za hospicjum i Szkołą Podstawową nr 6 w Puławach (parking przy szkole). Grupy męskie powyżej 14 lat wystartują o godz. 9:30, a pozostałe grupy nie wcześniej niż o godz. 11.00.

WYNIKI KOŃCOWE
DZIEWCZĘTA DO 10 LAT
1. Natalia Maj (Smugi)
KOBIETY
1. Wiktoria Wójcik (Lublin), 2. Julia Wójcik (Lublin), 3. Nikola Nowaczek (Puławy).
CHŁOPCY DO 10 LAT
1. Krzysztof Koza (Puławy), 2. Marcel Michalski (Puławy), 3. Jan Sztembis (Jastków), 4. Mikołaj Beda (Puławy), 5. Adam Wenerski (Klikawa).
CHŁOPCY 11-13 LAT
1. Franciszek Beda (Mostostal Puławy), 2. Dawid Biały (Biłgoraj), 3. Przemysław Maj (Smugi), 4. Bartłomiej Beda (Mostostal Puławy), 5. Leon Sztembis (Jastków), 6. Maciej Gawron (Jastków).
CHŁOPCY 14-15 LAT
1. Michał Szulowski (Janowiec)
MĘŻCZYŹNI 16-35 LAT
1, Kacper Mrowiec (Puławelo Puławy), 2. Kamil Borowski (GKK Peleton Okszów), 3. Pawel Żydek (Lublin), 4. Sebastian Gawron (Jastków), 5. Maciej Opolski (Lublin).
MĘŻCZYŹNI 36 LAT i STARSI
1. Tomasz Siewierski (Lublin), 2. Wojciech Wójtowicz (Energa Kozienice), 3. Marek Kulik (Puławelo Puławy), 4. Przemysław Koza (Puławelo Puławy), 5. Krzysztof Ciupa (Młynki), 5. Gerard Modecki (Lublin), 7. Marek Gawron (Jastków), 8. Andrzej Lackowski (Lublin), 9. Janusz Sulowski (BC Janów Lubelski), 10. Marek Lipa (Lublin), 11. Grzegorz Rumik (BC Janów Lubelski), 12. Marcin Biały (Dratów).

mp

eprasa.pl 7180922153

Z trenerami przed sezonem

ROZMOWA Z Kamilem Jezierskim, trenerem Wisły II Puławy

Młodzież musi się wykazać

Jesteście gotowi?
- Każdy czeka na rozpoczęcie ligi, więc jesteśmy gotowi w stu procentach.

O co zagracie?
- Jako rezerwy mamy inne cele niż pozostałe zespoły, które skupiają się na miejscu w tabeli. Dla nas najważniejsze jest stworzenie warunków do przetarcia się w piłce seniorskiej przed wejściem na poziom drugoligowy. W zeszłym sezonie się to udało i na boiskach drugiej ligi oglądamy: Gałązkę, Szymanka czy Łuczuka. Na kolejny występ oczekuje Brykowski, a drugim bramkarzem jest Murat.

Masz do dyspozycji najmłodszy zespół w lidze...
- Dokładnie. U nas kadra zmienia się dynamicznie, a rotacja jest duża. Skład jest na pewno jest jeszcze młodszy niż w zeszłym sezonie.

Czas na inaugurację...
- Spora część zawodników zadebiutuje w piłce seniorskiej, wobec czego będzie to dla nich nowe doświadczenie. Muszą się jednak wykazać, jeśli w przyszłości chcą trafić do pierwszego zespołu.

ROZMOWA Z Dawidem Paczką, trenerem Hetmana Gołąb

Jesteśmy bardziej doświadczeni

Jesteście gotowi?
- Nie, nie jesteśmy. Ale cóż. Nie zawsze jest tak, jakby się chciało. Ale bierzemy to co mamy i walczymy.

O co powalczycie w tym sezonie?
- O spokojne utrzymanie. Chcielibyśmy poprawić lokatę z poprzedniego sezonu.

Jesteście silniejsi niż w poprzednim sezonie?
- Czy silniejsi to nie wiem. Na pewno bardziej doświadczeni. Mamy pełny sezon w Klasie Okręgowej za sobą, a to jest jednak już jakieś doświadczenie.

Przed Wami inauguracja. Jak będzie?
- Ruch Ryki. Ciężki, niewygodny i bardzo mocny motorycznie zespół. Będzie to dobry mecz! A wynik? Punkty muszą zostać w Gołębiu!

ROZMOWA Z Andrzejem Bednarą, trenerem Garbarni Kurów

Idziemy po swoje

Czas na ligę...
- Okres przygotowawczy przepracowaliśmy bardzo solidnie, a to jak będziemy wyglądać na boisku zweryfikuje liga.

O co powalczycie?
- Atmosfera, szatnia, fan, a tabela pokaże, gdzie i w jakim kierunku to podąża.

Jesteście beniaminkiem...
- Różnica między „Serie A", a Klasą Okręgową jest wyraźna. W każdym meczu podejmiemy walkę. Mam nadzieję, że wiele ekip będzie schodziło z boiska bez punktów, ewentualnie z jednym

Unia Bełżyce...
- Czas na inaugurację. Unia to bardzo solidna drużyna występująca kilka sezonów w Klasie Okręgowej. Wynik i wszystko jest w naszych nogach i głowach. Idziemy po swoje.

mp

Brzyski w Cisowiance!

Były reprezentant Polski będzie występował w Cisowiance Drzewce.

Tomasz Brzyski zagra w Cisowiance

Z klubem przygotowującym się do zmagań w Klasie Okręgowej związał się Tomasz Brzyski. 42-latek ma na koncie 7 meczów i bramkę w reprezentacji Polski!

„Brzytwa" przygodę z piłką rozpoczął w Lubliniance Lublin. Grał w: Orlętach Radzyń Podlaski, Górniku Łęczna, Radomiaku Radom, Koronie Kielce, Ruchu Chorzów, Polonii Warszawa, Cracovii Kraków, Sandecji Nowy Sącz.

Największe sukcesy święcił w barwach Legii Warszawa, z którą zdobył cztery mistrzostwa Polski oraz trzy puchary krajowe. Po karierze w Ekstraklasie wrócił do domu. Grał w Motorze Lublin, Chełmiance Chełm oraz Lubliniance Lublin. W Ekstraklasie rozegrał 298 meczów. Zdobył 13 goli.

W grudniu 2009 roku Brzyski, będąc graczem Ruchu Chorzów, został powołany przez selekcjonera Franciszka Smudę do reprezentacji Polski na Puchar Króla Tajlandii 2010. W jego ramach wziął udział w dwóch meczach. 17 stycznia 2010 zagrał w przegranym 1:3 spotkaniu z Danią, w którym pojawił się na boisku na początku drugiej połowy za Piotra Brożka. Trzy dni później wystąpił w wygranym 3:1 boju z gospodarzami imprezy - wszedł na murawę w 89. minucie, zastępując Macieja Rybusa.

5 listopada 2013 został powołany przez trenera reprezentacji Polski Adama Nawałkę na dwa mecze towarzyskie ze Słowacją i Irlandią. 18 stycznia 2014 Norwegom strzelił swoją pierwszą bramkę w reprezentacji Polski na 1:0, ostatecznie Polska wygrała 3:0. W sumie rozegrał siedem meczów z orzełkiem na piersi. Zdobył jednego gola.

mp

HETMAN GOŁĄB

Prezes:
Ireneusz Teper
Trener:
Dawid Paczka
Kierownik drużyny:
Arkadiusz Grądziel

BRAMKARZE
Łukasz Molenda, Daniel Pielacha, Mikołaj Ogórek?

OBROŃCY
Radosław Kursa, Norbert Myszka, Łukasz Dębowski, Konrad Bancerz, Wiktor Rasiński, Mateusz Moczulski, Patryk Turbak, Bartłomiej Capała, Przemysław Gołdyń, Michał Osiak, Robert Nowak, Jan Skrzypiec.

POMOCNICY
Krystian Kusal, Konrad Kajka, Dominik Szymanek, Kamil Szcześniak, Mateusz Krzyziński, Patryk Osiak, Dawid Miazga, Bartłomiej Kursa, Olaf Lucjanek, Piotr Ćwik?, Sławomir Kłys, Karol Sujka.

NAPASTNICY
Mateusz Olszak, Piotr Komosa, Karol Korczak, Dawid Kępka, Maciej Grobel.

PRZYBYLI: Piotr Komosa (Czarnik Dęblin), Dawid Kępka (GLKS Michów), Karol Korczak (KS Góra Puławska), Piotr Ćwik (Wisła II Kraków), Maciej Grobel (powrót do gry), Mateusz Moczulski, Patryk Turbak (obaj Mazowsze Stężyca), Michał Osiak (z drużyny młodzieżowej), Daniel Pielacha (Cisowianka Drzewce).

mp

WISŁA PUŁAWY

Prezes:
Piotr Owczarzak
Wiceprezes:
Piotr Włodarczyk
Trener:
Kamil Jezierski
Kierownik drużyny:
Stanisław Jasiocha

BRAMKARZE
Szymon Pilaszek

OBROŃCY
Jakub Mączka, Bartosz Abramczyk, Oliwier Grzechnik, Eryk Kosowski, Kamil Cholewa.

POMOCNICY
Franciszek Kuta, Bartosz Skałecki, Antoni Hawryło, Filip Franas, Wojciech Żelazko, Rafał Cholewa.

NAPASTNICY
Bartosz Polak, Adam Wojtanowicz.
W zespole mogą występować zawodnicy z pierwszej drużyny. Leonard Brykowski, Oskar Fyk, Adam Gałązka, Bartosz Guzdek, Łukasz Kabaj, Kamil Kargulewicz, Maciej Kiełkucki, Oskar Kozdroń, Sebastian Koziej, Kamil Kumoch, Franciszek Łuczuk, Kacper Murat, Kacper Piątek, Rafał Śledzicki, Marcin Stromecki, Jan Szpaderski, Kacper Szymanek, Patryk Waliś, Bartosz Wiktoruk, Jakub Zych, Marcel Zylla.

mp

KLASA A

PROGRAM 1. KOLEJKI
(18.08., godz. 17:00)
Leokadiów - Amator
(17.08., godz. 17:00)
Powiślak - Mazowsze
(18.08., godz. 15:00)
Stacja - Orły
(17.08., godz. 17:00)
Czarni - Serokomla
(18.08., godz. 17:00)
Zawisza - Żyrzyniak
GLKS Michów - Draco
LZS Poniatowa - Wilki

mp

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI (24/25.08)
Powiślak II - LKS Elżbieta
Orły II - Orlęta
Wawel - Dąbrowiak
Pogoń - Laskowia
KS Góra Puł. - Poraj
Opolanin II - BKS Bogucin

mp

CISOWIANKA DRZEWCE

Prezes:
Magdalena Michota
Wiceprezes:
Mariusz Panasewicz
Trener: Grzegorz Komor
Kierownik drużyny:
Marek Drozd

BRAMKARZE
Igor Ilczuk

OBROŃCY
Wiktor Baran, Tomasz Brzyski, Karol Drozd, Kamil Gajek, Michał Kozak, Aleksander Rogala, Kacper Skorek, Filip Zając, Grzegorz Żak.

POMOCNICY
Mateusz Gajek, Aleks Gawlik, Kacper Nowakowicz, Maciej Pięta, Kacper Rozmus.

NAPASTNICY
Krystian Kobus, Szymon Nowak, Kamil Oziemczuk.

PRZYBYLI:
Tomasz Brzyski (Lublinianka Lublin), Karol Drozd (Motor Lublin), Mateusz Gajek (LKS Stróża), Kamil Gajek (LKS Stróża), Aleks Gawlik (BKS Lublin), Igor Ilczuk (Motor Lublin), Michał Kozak (Stacja Nałęczów), Szymon Nowak (Tarasola Cisy Nałęczów), Kacper Nowakowicz (Motor Lublin), Kamil Oziemczuk (Tur Milejów), Aleksander Rogala (Motor Lublin), Kacper Rozmus (LKS Stróża), Kacper Skorek (Motor Lublin), Filip Zając (BKS Lublin), Grzegorz Żak (Stacja Nałęczów).
ODESZLI:
Mateusz Antoniak, Jakub Długosz, Adrian Dudkowski, Kacper Kopyciński, Antoni Lalak, Kacper Pytka-Wasil, Michał Ruciński, Konrad Szczotka, Cezary Zdunek, Jan Wankiewicz (wszyscy Powiślanka Lipsko), Jakub Cielebąk (Tur Milejów), Karol Kalita (Stal Kraśnik), Łukasz Kuśmierz (Serokomla Janowiec), Jakub Konc (Opolanin Opole Lubelskie), Mateusz Łakomy (Garbarnia Kurów), Daniel Pielacha (Hetman Gołąb), Kacper Brzyski (Start Krasnystaw), Jakub Pacocha, Dominik Giziński, Rafał Giziński (wszyscy szukają klubów).

mp

GARBARNIA KURÓW

Prezes: Maciej Wiejak
Wiceprezes:
Bartosz Stępień
Trener:
Andrzej Bednara
Fizjoterapeuta:
Marcin Mazurkiewicz
Opieka medyczna:
Paweł Michałek
Kierownicy drużyny:
Tomasz Góral, Bartłomiej Jędrak

BRAMKARZE
Andrzej Wójcik, Sebastian Antoniak

OBROŃCY
Mateusz Łakomy, Patryk Czarnecki, Aleksander Wąsik, Wiktor Piech, Michał Bolesławski, Przemysław Figiel, Maksymilian Łubek, Kacper Szaniawski, Karol Opolski, Michał Zlot.

POMOCNICY
Rafał Wałach, Karol Głowacki, Sebastian Chabros, Patryk Peciak, Marcin Mazurkiewicz, Paweł Dajos, Jakub Wawer, Paweł Rodzoś, Damian Bilski.

NAPASTNICY
Michał Salasa, Mateusz Bieniek, Jakub Kuflewski, Adam Wójcik.

PRZYBYLI:
Paweł Dajos (Unia Bełżyce), Kacper Szaniawski (Unia Bełżyce).
ODESZLI:
Kacper Kozak (studia w Warszawie), Jakub Nowocień (koniec przygody z piłką).

mp

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 1. KOLEJKI
(15.08., godz. 11:00)
Cisowianka - Cisy
(15.08., godz. 11:00)
Hetman - Ruch
(15.08., godz. 16:30)
Garbarnia - Unia
(15.08., godz. 18:00)
Tur - Wisła II
LKS Kamionka - Stal P.
Wisła - Trawena
Polesie - Sokół
POM Iskra - LZS Wierzchowiska

PROGRAM 2. KOLEJKI
(18.08., godz. 13:00)
Cisy - Wisła
(18.08., godz. 11:00)
Wisła II - LKS Kamionka
(18.08., godz. 18:30)
Trawena - Hetman
(18.08., godz. 17:00)
Garbarnia - Tur
(18.08., godz. 17:00)
Stal P. - Cisowianka
Unia - LZS Wierzchowiska
Sokół - POM Iskra
Ruch - Polesie

mp

PUL

eprasa.pl 7180922153

Rozwijali ekologiczne nawyki

Jak prawidłowo segregować śmieci? Jak można ponownie wykorzystać teoretycznie „niepotrzebne" materiały? To był jeden z tematów ekologicznego pikniku w Nałęczowie.

Podczas wydarzenia nie brakowało ruchowych, ale o tematyce ekologicznej gier i zabaw dla najmłodszych

Jak prawidłowo segregować śmieci? Na to pytanie odpowiedzieli zaproszeni na piknik eksperci

W niedzielę, 11 sierpnia na nałęczowskiej Polanie Lepionki odbył się ekologiczny piknik, którego tematem przewodnim były nasze ekoNawyki.

To był dzień pełen twórczych zabaw i aktywności na świeżym powietrzu, ale jednym z ważniejszych punktów wydarzenia była rozmowa o... śmieciach. A jest to jedno z edukacyjnych wyzwań wielu spośród nas...

- Segregacja śmieci pomaga zadbać o ponowne wykorzystanie surowców, ale bywa, że stojąc nad kolorowymi pojemnikami, zastanawiamy się, co gdzie powinno trafić - mówią organizatorzy Pikniku.

Ale te rozterki uczestników spotkania rozwiali zaproszeni eksperci. Zwłaszcza, że pojawiło się kilka pytań na ten temat. A dotyczyły one m.in. oznaczeń, jakie zdaniem wielu powinny być wyeksponowane na produktach dostępnych w Polsce. Dokładnie chodzi o to, żeby ich użytkownicy mieli jasność, do którego pojemnika wyrzucić opakowanie po danym produkcie.

Gdzie wrzucić np. grubszą tekturę?

- Do zmieszanych! - odezwał się ktoś z uczestników spotkania, dodając, że za granicą, m.in. we Włoszech, na opakowaniach produktów znajdują się informacje, do którego pojemnika należy je wyrzucić.

> „Segregacja śmieci pomaga zadbać o ponowne wykorzystanie surowców ale bywa, że stojąc nad kolorowymi pojemnikami, zastanawiamy się co gdzie powinno trafić"...

Spotkanie odbyło się dzięki projektowi "TworzyMY klimat - od warsztatów integracyjnych do ekoNawyków w naszym miejscu na ziemi".

Projekt został objęty umową dotacji w ramach inicjatywy Aktywne Lubelskie Lokalnie nadzorowanej przez Fundację Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej, „Stowarzyszenie „Czajnia" Centrum Wolontariatu w Lublinie i Związek Stowarzyszeń Forum Lubelskich Organizacji Pozarządowych oraz jest sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich na lata 2021-2030.

- Ja bym to wrzuciła do papieru - stwierdziła z kolei ekspertka, pokazując papierowy kubek po kawie.

Jak się okazuje, nie do końca wiemy, jak prawidłowo segregować odpady, więc takie wydarzenia nadal są potrzebne.

Agnieszka Gołębiowska

Podczas pikniku można było obejrzeć anioły, które powstały w trakcie warsztatów z rzeźby w tkaninie. Uczestniczki wykorzystały do ich przygotowania materiały, którym dały „drugie życie"

Analizują funkcjonowanie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi

Kazimierz Dolny: Czy na pewno złożyłeś prawidłową deklarację? Urzędnicy analizują.

- Już po wstępnych sprawdzeniach daje się zauważyć istnienie rozbieżności pomiędzy liczbą mieszkańców danej posesji wykazywanych w składanych deklaracjach o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w porównaniu do liczby mieszkańców tej samej posesji (tj. pod tym samym adresem) wykazywanych w innych składanych zgłoszeniach, tj. zgłoszeniach do ewidencji zbiorników bezodpływowych (szamb) oraz przydomowych oczyszczalni ścieków - przekazują urzędnicy z Kazimierza Dolnego.

W związku z tym przypuszczają, że niektóre ze złożonych deklaracji są niezgodne ze stanem faktycznym. A to dlatego, że nie są w nich ujęte rzeczywiste liczby osób, które daną nieruchomość zamieszkują.

Urząd Gminy Kazimierz Dolny - zgodnie z przepisami - weryfikuje podane przez mieszkańców informacje na podstawie m.in. danych gromadzonych w ewidencjach ludności, zbiorników bezodpływowych czy w formie wywiadu środowiskowego. Urzędnicy mogą sprawdzić zgodność deklaracji z danymi o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi ze stanem faktycznym, ale także z liczbą osób, które daną posesję zamieszkują.

- W przypadku powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do zadeklarowanych danych osoby je składające (właściciele, współwłaściciele, użytkownicy nieruchomości zamieszkałych) będą wzywani do udzielenia wyjaśnień oraz do złożenia nowej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi - przestrzegają urzędnicy.

Stąd apel do właścicieli nieruchomości na terenie gminy Kazimierz Dolny - jeżeli deklaracje przez nich złożone zawierają różnice w stosunku do stanu faktycznego, powinni oni jak najszybciej dokonać zmian w deklaracjach o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W innym wypadku może w tej sprawie zapaść decyzja administracyjna skutkująca powstaniem zaległości w opłatach, a także naliczanie odsetek.

Działania te wynikają przede wszystkim z przepisów prawa, ale również z dbałości o uszczelnienie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi oraz jakości usług dotyczących wywozu śmieci i kosztów ich realizacji.

- Rzetelne dane wykazywane w deklaracjach i terminowe wpłacanie zobowiązań za gospodarowanie odpadami komunalnymi przyczynią się do utrzymania obowiązujących stawek opłat za wywóz nieczystości dla mieszkańców - dodają urzędnicy.

Agnieszka Gołębiowska

Pamiętacie o przycinaniu drzew i krzewów?

GM. JANOWIEC/ GM. NAŁĘCZÓW: Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach przypomina o należytej pielęgnacji drzew i krzewów, jakie rosną na działkach, które sąsiadują z pasem drogowym dróg powiatowych - zwłaszcza w terenach zabudowanych.

Nieprzycięte konary czy krzewy często ograniczają kierowcom widoczność, przyczyniając się do pogorszenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Niemniej ważne jest dbanie o drożność przepustów znajdujących się pod wjazdami na posesje. - Często zdarzają się sytuacje, kiedy konieczne staje się usunięcie namułów z drogi i rowu przydrożnego, aby usprawnić spływ wody, wówczas niedrożność przepustów pod wjazdami czyni te roboty bezsensownymi, ponieważ spływające wody są blokowane przez namuły zalegające w przepustach zjazdów - czytamy w piśmie do burmistrzów i wójtów gmin przygotowanym przez PZD w Puławach.

Również drogi gminne, wewnętrzne i prywatne o nawierzchni gruntowej powinny zostać zabezpieczone przed spływaniem z nich namułów i innych sypkich materiałów na drogi powiatowe - ma to wpływ nie tylko na estetykę otoczenia, ale przede wszystkim na bezpieczeństwo użytkowników dróg.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 7180922153

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Druhowie z Baranowa i Osin najlepsi

Fot. OSP KSRG Baranów

Spośród drużyn z gminy Baranów najlepsza okazała się OSP KSRG w Baranowie

Baranów, Żyrzyn: To wynik Zawodów Sportowo-Pożarniczych, jakie rozegrały się w niedzielę 4 sierpnia w Baranowie. Zwycięskie drużyny będę reprezentować swoje regiony na powiatowym etapie konkursu.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 9:00 na placu przy ul. Puławskiej w Baranowie. W rywalizacji wzięły udział 3 drużyny z gminy Baranów (OSP Baranów, OSP Czołna, OSP Kozioł) oraz 6 z gminy Żyrzyn (OSP Żyrzyn, OSP Osiny, OSP Bałtów, OSP Borysów, OSP Skrudki, OSP Kośmin), spośród których każda składała się z 9 osób.

Rywalizacja odbyła się w dwóch konkurencjach:

- sztafecie pożarniczej, czyli składającej się z z siedmiu odcinków - o długości 50 metrów każdy - trasy wyposażonej w różne przeszkody (takie jak płotek, równoważnie czy ściany do przeskoczenia);

- ćwiczeniach bojowych, w czasie których ochotnicy muszą jak najszybciej wykonać zadanie polegające na zdaniu meldunku przez dowódcę, rozwinięciu linii gaśniczej, podłączeniu sprzętu i podaniu wody na cele w postaci tarczy i 4 pachołków.

Tu liczyła się zwinność i szybkość. Nie było czasu na zastanawianie się

Wyżej wskazane zadania udało się ukończyć wszystkim zespołom, jednak zwycięzcami w swoich gminach okazały się drużyny z Baranowa z wynikiem 105 punktów oraz Osin z 108,6 punktami (im mniej punktów, tym lepszy ostateczny wynik). Drużyny te będą reprezentowały swój region na kolejnym stopniu zawodów - na szczeblu powiatowym.

- Było to wyjątkowe wydarzenie, które łączyło umiejętności strażackie z elementami sportowej rywalizacji. Cieszymy się, że dzięki wygranej zakwalifikowaliśmy się do zawodów powiatowych, gdzie będziemy reprezentować naszą gminę - punetuje zwycięska drużyna z Baranowa.

Mateusz Kowalski

Nazwa jednostki:	Liczba Punktów
OSP KSRG Baranów	105
OSP KSRG Czołna	115,8
OSP Kozioł	129,3
OSP Osiny	108,6
OSP KSRG Bałtów	111,6
OSP Borysów	114,9
OSP Skrudki	120,3
OSP KSRG Żyrzyn	127,9
OSP Kośmin	162,1

Gm. Żyrzyn: Kto zajmie miejsce w radzie po Mariuszu Próchniaku?

W związku z niespodziewaną śmiercią mieszkańca Osin odbędą się wybory uzupełniające do Rady Gminy w Żyrzynie. Mieszkańcy muszą wybrać nowego radnego z tej miejscowości.

Fot. Dominik Kęsik

Mariusz Próchniak zmarł 5 sierpnia w wieku 45 lat. W maju br. objął funkcję radnego gm. Żyrzyn

Próchniak był pracownikiem Starostwa Powiatowego w Puławach, a także wiceprezesem klubu Powiślak Końskowola. Zmarł 5 sierpnia nad ranem w wieku 45 lat. W ostatnich wyborach samorządowych uzyskał mandat do Rady Gminy Żyrzyn. Głosowanie nie odbyło się, ponieważ był jedynym kandydatem w okręgu wyborczym nr 6. Z tej samej miejscowości radną została Małgorzata Matraszek (z okręgu numer 5). Obecnie rada działa w czternastoosobowym składzie. W związku ze śmiercią Próchniaka w okręgu numer 6 zostaną zorganizowane wybory uzupełniające, które wyłonią jego następcę. Na ten moment komisarz wyborczy jeszcze nie wyznaczył ich daty. Najpierw musi wygasić mandat zmarłego radnego

Dominik Kęsik

Kościół Parafialny w Żyrzynie doczeka się remontu

Żyrzyn: Parafia szuka firmy, która przeprowadziłaby remont konstrukcji dachu świątyni.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Żyrzynie to jednostka z wyjątkowo ciekawą historią, sięgającą aż XVII wieku. Ostatni gruntowny remont świątyni miał miejsce w 2015 roku, kiedy m.in. wykonano nową elewację, całkowitą wymianę orynnowania i obróbek blacharskich oraz renowację dachu.

Budynek ponownie wymaga uwagi. Parafia do 26 sierpnia czeka ona na oferty wykonania remontu kopuły dachu. Prace będą polegały na demontażu części dachu i wieżyczki, wymianie osłabionych korozją elementów i odtworzeniu stanu pierwotnego przy użyciu zdemontowanych wcześniej materiałów. Celem tego zabiegu jest zachowanie oryginalnego i zabytkowego wyglądu świątyni. Czas na wykonanie tego zadania to 13 miesięcy.

Szczegółowe informacje można znaleźć na internetowej stronie parafii lub urzędu gminy.

Mateusz Kowalski

Pomoc dla niepełnosprawnych mieszkańców gminy

Ośrodek Pomocy Społecznej w Żyrzynie zbiera wnioski do w programie „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością".

Celem programu jest wprowadzenie ogólnodostępnych i bezpłatnych usług asystencji osobistej w wykonywaniu codziennych czynności oraz w funkcjonowaniu w życiu społecznym.

Asystent będzie wspierał osobę niepełnosprawną np. w utrzymaniu higieny osobistej, prowadzeniu gospodarstwa domowego, przemieszczaniu się poza miejscem zamieszkania czy podejmowaniu aktywności życiowej i komunikowaniu się z otoczeniem.

Osoby zainteresowane otrzymaniem wsparcia, muszą złożyć w Ośrodku Pomocy Społecznej w Żyrzynie deklarację wraz z aktualnym orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności nie później niż do 14 sierpnia 2024.

Dodatkowe szczegóły na stronie internetowej oraz w budynku MOPS w Żyrzynie.

Mateusz Kowalski

PUL

eprasa.pl 7180922153

Co na koncie i w garażu mają radni Gminy Kurów?

Najwięcej oszczędności zgromadził Tomasz Guz, a dom warty blisko milion złotych ma Sylwester Byzdra.

W tegorocznych wyborach do Rady Gminy Kurów wielu kandydatów nie było. Głosowanie trzeba było przeprowadzić jedynie w 3 na 13 okręgów wyborczych. W 10 jedyni chętni na radnego weszli „z automatu". Sukces odtrąbił komitet wójta Arkadiusza Małeckiego - obsadził 12 na 13 mandatów w radzie gminy. Większość rajców nowej kadencji to nie nowicjusze, a samorządowcy z doświadczeniem. Zgodnie z przepisami, podobnie jak co roku, także na początku kadencji musieli złożyć oświadczenia majątkowe. Mieli na to miesiąc od momentu zaprzysiężenia, tak więc formalności musieli dopełnić w pierwszych dniach czerwca. Wyszczególniali w nich dochody osiągnięte od początku tego roku do dnia odebrania zaświadczenia o wyborze (do początku maja), posiadane na tamten moment oszczędności i zobowiązania, nieruchomości i pojazdy o wartości powyżej 10 tys. zł. Jednak niektórzy w dostarczonych do urzędu wypełnionych formularzach podali też dochody osiągnięte w 2023 r.

Większość kurowskich radnych pracuje na etacie, ale są wśród nich także rolnicy i emeryci. Mieszkają głownie w domach, ale mają też mieszkania - w tym na wynajem.

Jak wynika z dokumentów, największe dochody osiąga Tomasz Guz 134,3 tys. zł - to wynagrodzenie za pracę w Grupie Azoty Puławy. Radny to też trener drużyn piłkarskich, za co również pobiera wynagrodzenie. Podobne dochody osiąga Sylwester Byzdra, zatrudniony jako nauczyciel w dwóch gminnych szkołach. Radny deklaruje również dom warty 900 tys. zł.

Jak sytuowani są inni? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Imię i nazwisko, wiek, funkcja, praca	Dochody/zarobki	Oszczędności/ długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)
Artur Poniewierski, 44 lata, przewodniczący RG Kurów, emeryt,	**46,8 tys. zł** emerytura za 2023 r. , **2 tys.** GKRPA, **21,6 tys. zł** dieta radnego, **8,5 tys. zł** - praca, **21,6 tys. zł** emerytura za 2024 r. , **163 zł** GKRPA, **7,2 tys. zł** dieta radnego	**22,5 tys. zł/27,5 tys. zł**	dom o pow. 124 m2 (**400 tys. zł**), działka bud. o pow. 0,17 ha (**70 tys. zł**), działka leśna o pow. 0,3 ha (**5 tys. zł**), działka o pow. 0,1 ha (**5 tys. zł**)	**honda** (2008 r.), **honda** (2009 r.), **skoda** (2014 r.)
Grzegorz Kusy, 56 lat, wiceprzewodniczący RG Kurów, Netsle Polska	**28,9 tys. zł** umowa o pracę, **2 tys. zł** wynajem mieszkania	**33,8 tys. zł**/brak	mieszkanie o pow. 38,7 m2 (**295 tys. zł**), mieszkanie o pow. 28 m2 (**214 tys. zł**), działka grunt orny o pow. 0,3 ha (**20 tys. zł**)	**motocykl Yamaha** (1999 r., 13 tys. zł), **volvo S80** (2003 r., 20 tys. zł) **renault megane** (2007 r., 10 tys. zł)
Grzegorz Próchniak, 48 lat, wiceprzewodniczący RG Kurów, Mezap Puławy	**14,2 tys. zł** umowa o pracę, **4 tys. zł** dopłaty ARiMR, **980 zł** dieta radnego	**6,2 tys. zł**/brak	dom o pow. 120 m2 (**160 tys. zł**), gospod rolne, o pow. 6,8 ha (**130 tys. zł**), las o pow. 0,97 ha (**90 tys. zł**)	**ciągnik Władimiriec** (1991 r., 12 tys. zł)
Leszek Aftyka, 58 lat, gsopod. rolne, radny	**50,3 tys. zł** z gospod. roln., **2,1 tys. zł** zwrot akcyzy w paliwie, **1,5 tys. zł** z gruntów leśnych, **980 zł** dieta radnego	**18 tys. zł**/brak	dom o pow. 200 m2 (**320 tys. zł**), gospod. rolne o pow. 9 ha (**80 tys. zł**), grunty leśne o pow. 0,73 ha (**3,7 tys. zł**), udział w innych gruntach leśnych (**5 tys. zł**)	brak
Sylwester Byzdra, 57 lat, nauczyciel ZSP w Kurowie/ZPO w Klementowicach	**130,6 tys. zł** umowa o pracę, **3,9 tys. zł** dieta radnego	**20 tys. zł**/brak	dom o pow. 140 m2 (**900 tys. zł**)	**hyunday** (2015 r.)
Paweł Czuchryta, 40 lat, PPHU	**15 tys.** zarobki, **1,6 tys. zł** dieta radnego	**5 tys. zł**	brak	brak
Tomasz Guz, 36 lat, Grupa Azoty Puławy	**107,7 tys. zł** umowa o pracę, **13,5 tys. zł** umowa zlecenie Garbarnia Kurów, **6,6 tys. zł** umowa zlecenie Żyrzyniak Żyrzyn, **6,5 tys. zł** umowa zlecenie GLKS Michów	**100 tys. zł, 1 tys. Euro**	dom o pow. 110m 2 (**500 tys. zł**), gospod. rol. o pow. 3,3 ha (**150 tys. zł**)	**volkswagen** (2007 r., 15 tys. zł), **toyota** (2012 r., 40 tys. zł)
Wojciech Kozak, 65 lat,	**4,8 tys. zł** dieta radnego	brak danych	dom o pow. 250 m2 (**455 tys. zł**), gospod. rol. o pow. 1,5 ha (**60 tys. zł**)	mercedes (2006 r., 36 tys. zł)
Grzegorz Kukier, 42 lata, 19.Brygada Zmechanizowana Lublin	**32 tys. zł** z gospod. rol. w 2023 r., **10,7 tys. zł** umowa o pracę w 2023 r., **6 tys. zł** dieta radnego w 2023 r., **40,6 tys. zł** umowa o pracę w 2024 r., **290 zł** dieta radnego w 2024 r.	**18 tys. zł/141,6 tys. zł**	dom o pow. 199 m2 (**196,8 tys. zł**), gospod. rolne o pow. 5,3 tys. zł (**197,6 tys. zł**), grunty leśne o pow. 0,64 ha (**6,4 tys. zł**)	**audi** (2008 r., 25 tys. zł), **ford** (2013 r., 28 tys. zł), **ursus** (1998 r. 13,5 tys. zł), **Case IH Formal** (2020 r., 185,1 tys. zł), **sadzarka chwytakowa** (2021 r., 43,4 tys. zł), **ładowacz czołowy** (2021 r., 24,6 tys. zł), **brona talerzowa** (2021 r., 13,3 tys. zł)
Tomasz Nesterowicz, 43 lata, Top Green przedstawiciel handlowy	**44,7 tys. zł** umowa o pracę, **5 tys. zł** dieta radnego	**6 tys. zł**/brak	brak	**ford** (2007 r.)
Zofia Reszczyńska, 64 lata, emerytka	**22,4 tys. zł** z gospod. roln., **159 zł** - zwrot podatku akcyzowego w cenie paliwa, **12,3 tys. zł** emerytura + **1,2 tys. zł** dieta radnej (styczeń - 7.05.2024 r.)	**38,1 tys. zł**/brak	dom o pow. 150 m2 (**300 tys. zł**), gospod. rolne o pow. 2,5 ha (**250 tys. zł**)	**opel** (2010 r., 15 tys. zł)
Jacek Stasiak, 31 lat, rolnik	**150 tys. zł** dochód z gospod. roln. , **1,3 tys. zł** dieta radnego, **2,7 tys. zł** zwrot podatku akcyzowego w cenie paliwa, **11,3 tys. zł** dopłaty bezpośrednie	**5,5 tys. zł/2 tys. zł**	gospod. o pow. 12,3 ha (**175 tys. zł**)	**MTZ Belarus** (1988 r.), **Same Golden 85** (2004 r.), **IFA** (1988 r.)
Daniel Struski, 46 lat, rolnik	**15,5 tys. zł** dochód z gospod. roln., **6,9 tys. zł** inkaso podatków, **9,5 tys. zł** dopłaty rolne, **648 zł** umowa zlecenie, **763 zł** zwrot akcyzy, **2,1 tys. zł** działy specjalne produkcji rolnej	brak danych/**23 tys. zł**	dom o pow. 80 m2 (**150 tys. zł**), gospod. o pow. 6 ha (**180 tys. zł**), grunty leśne o pow. 0,64 ha (**16,4 tys. zł**)	**ursus** (1980 r.)
Piotr Szyszko, 38 lat, BP stacja paliw - kierownik, OSK Lipski - instruktor nauki jazdy	**24,3 tys. zł** umowa o pracę, **5,4 tys. zł** umowa zlecenie, **1,5 tys. zł** dieta radnego	**8,6 tys. zł,44,3 tys. zł** fundusze inwestycyjne/brak	brak	**alfa romeo** (2009 r.), **motocykl kawasaki** (2009 r.)
Grzegorz Żaba, 48 lat, rolnik, kierowca autokaru Usługi Autokarowe Szeleźniak	**30 tys. zł** gospod roln., **43,9 tys. zł** umowa o pracę, **2,7 tys. zł** dieta radnego	**20 tys. zł**	dom o pow. 200 m2 (**400 tys. zł**), gospod. rolne o pow. 6 ha (**250 tys. zł**)	

Dwóch chętnych na przebudowę ujęcia wody w Rąblowie

Obie firmy wyceniły swoje usługi na ponad 2 mln zł. Czy gminę na to stać?

Przebudowa ujęcia wody w Rąblowie, to jedno z ważniejszych zadań, jakie aktualnie postawiły przed sobą władze gminy Wąwolnica. W przetargu ogłoszonym w lipcu wystartowały dwa przedsiębiorstwa. Budimar z Lublina zaproponował wykonanie robót za 2 mln 054,1 tys. zł. Przeszło 2,5 mln zł za to samo oczekuje lubelski Edbar. Sęk w tym, że gmina zamierzała przeznaczyć na ten cel 1,9 mln zł. Gros to środki pozyskane z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład". Najbliżej tej kwoty jest pierwsza oferta. Ale, aby rozstrzygnąć przetarg urzędnicy musieliby poszukać w gminnym budżecie ponad 100 tys. zł.

Marta Pietroń

PUL

Spotkanie w sprawie gazociągu

Końskowola: We wtorek 27 sierpnia mieszkańcy 7 gminnych miejscowości mogą zapoznać się z założeniami nowej inwestycji, realizowanej na ich terenie przez firmę Gaz System. Spotkanie będzie miało charakter informacyjno - konsultacyjny.

Sprawa dotyczy Końskowoli, Młynek, Nowego Pożoga, Opoki, Stoku, Witowic i Wronowa, bo przez te miejscowości ma przechodzić nowa nitka gazociągu Wronów - Rozwadów - Strachocina. Mieszkańcy zapoznają się m.in. ze szczegółami związanymi z wypłatą odszkodowań za zajęte pod inwestycję tereny. Spotkanie dla miejscowości z gminy Końskowola odbędzie się w Gminnym Ośrodku Kultury, rozpocznie się o godz. 12.00 i potrwa do 17.00.

Marta Pietroń

eprasa.pl 7180922153

Tancerze z całego świata przyjechali do Puław

Przyjechali do Puław, aby zaprezentować swoją kulturę. Było głośno i kolorowo. A to za sprawą uczestników II Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Folklorystycznego „World Wide Kids". Koncerty zostały zorganizowane w Puławach i Nałęczowie.

Fot.Dominik Kęsik

Do Puław w ramach Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Folklorystycznego „World Wide Kids" przyjechało 14 zespołów z 6 krajów. Ulicami Puław przeszła parada uczestników

Nina Szymanek i Jan Wójcik,

Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Grześ" z Puław

- Jest świetnie, od początku wakacji czekałam na ten festiwal. Do grupy należę od 6 lat. Chciałam się w tym sprawdzić i tak się zaczęła przygoda z zespołem. To mój trzeci udział w festiwalu. Wciąż utrzymuję kontakt z niektórymi dziewczynami z poszczególnych zespołów. Podoba mi się to, że możemy się integrować na takich festiwalach - mówi Nina

- Bardzo się cieszę, że mogę tańczyć w tym zespole i pokazywać się na scenie. W zespole jestem od 4 lat. O naborze dowiedziałem się od kolegi - dodaje Jan

Fot.Dominik Kęsik

Podczas koncertu otwarcia w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika" zaprezentował się m.in. Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Grześ"

Fot.Mateusz Kowalski

Artyści prezentowali się w tradycyjnych strojach. Było wesoło, głośno i kolorowo

Fot.Mateusz Kowalski

Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny to wydarzenie, które do Puław ściąga artystów z przeróżnych stron świata, nie tylko z Europy

Kinga Wróblewska,

Zespół Pieśni i Tańca „Grajewianie"

Jest fajna atmosfera, bardzo lubię te klimaty i cieszę się, że tu jestem. Po raz pierwszy uczestniczę w tym festiwalu. Puławy mają ładną architekturę i mają sobie w coś urokliwego. W moim zespole tańczę od 7. roku życia i należę do niego już 10 lat. Moja mama nalegała, żebym dołączyła do grupy, choć na początku nie chciałam, ale potem się przekonałam. Myślę, że uda mi się poznać nowe osoby, bo ważną rzeczą jest integracja z innymi zespołami

Juří Slováček

z zespołu Hradišťánek z Uherské Hradiště w Czechach

Bardzo mi się podoba ta impreza. To mój pierwszy udział w festiwalu folklorystycznym w Polsce, choć w tym kraju byłem wiele razy. Puławy to ładne miasto, spacerowaliśmy po parku i jest tu bardzo dużo zieleni. Jestem muzykiem i gram na klarnecie od 11 lat. Poznałem tu trochę osób

Głośno i kolorowo

Do tej pory impreza odbyła się kilkukrotnie. W tym roku do woj. lubelskiego przyjechało 14 zespołów z 6 krajów. Odwiedzili nas sąsiedzi z Czech, Słowacji i Ukrainy. Po dwóch latach przerwy wrócili tancerze z Indii i Turcji. W trakcie festiwalu mieszkańcy Puław oraz goście z okolic mogli podziwiać profesjonalne występy grup. Ideą wydarzenia jest promocja pięknych tradycji oraz ubogacanie kultury społeczeństwa. Kto zaprezentował się z naszego powiatu? Nie zabrakło Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Grześ" z Puław, Zespołu Pieśni i Tańca „Biały Kur" z Kurowa czy Zespołu Pieśni i Tańca „Nałęczowskie Wirki" z Nałęczowa. Co ciekawe po raz pierwszy wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle" im. Kazimiery Walczak „Mamci".

W miniony wtorek 6 sierpnia, podczas oficjalnego otwarcia wydarzenia odbyła się parada uczestników. Tancerze w strojach regionalnych wyruszyli spod Pałacu Czartoryskich i przemaszerowali ul. Czartoryskich, ul. Piłsudskiego, Aleją Królewską, przez Plac Chopina do Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika". Dźwięki muzyki rozchodziły się na całe miasto. Tam miała miejsce ceremonia otwarcia, a na scenie zaprezentowały się poszczególne zespoły.

- Życzę, żeby ten festiwal rozwijał się barwnie i dynamicznie, jak do tej pory oraz gromadził fantastyczne zespoły. Wielkie brawa dla uczestników i organizatorów - mówił podczas otwarcia WWF prezydent Puław Paweł Maj i życzył wszystkim dobrej zabawy.

Pałacowy dziedziniec wybrzmiał na ludowo

W miniony czwartek (8 sierpnia) punktualnie o 18.00 na dziedzińcu Pałacu Czartoryskich rozpoczął się 3 dzień Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „World Wide 2024". Tym razem mieszkańcy mieli okazję zobaczyć koncerty ludowych kapel z Polski, Słowacji, Czech oraz Indii. Wydarzenie rozpoczął Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Gąbińska", założony w 2021 roku - jak zdradza nazwa - przy Gminnym Ośrodku Kultury w Gąbinie. Głównym celem grupy jest propagowanie wiedzy o zwyczajach i kulturze swojego regionu poprzez rekonstrukcje tradycyjnych strojów, tańców oraz muzyki, na co miała doskonałą okazję na czwartkowym wydarzeniu. Następnie na „scenę" wkroczył dobrze znany mieszkańcom Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Grześ", czyli puławska grupa istniejąca od 1984 roku. Podczas swojego występu wykonała utwory: Polka Ciach, Oberek Kolczyński, Czardasz oraz Polka husia susia. Pierwszym zagranicznym akcentem minionego wieczoru był występ Dziecięcego Zespołu „Drienka", który zaprezentował widowni odrobinę folkloru i kultury słowackiej. O godną koontynuację zagranicznej podróży zadbała organizacja Rangsagar Perforking Arts, czyli założona 15 lat temu grupa artystów działająca na rzecz propagowania kultury indyjskiej na arenie międzynarodowej. Dżajwir, Devraj, Het oraz Takash zaprezentowali puławianom grę na takich instrumentach jak: fisharmonia, dhol, melodyka oraz bęben kotłowy. Przedostatni występujący zespoł zapewnił powrót do słowiańskich dzwięków - reprezentacja krakowskiego Zespołu Pieśni i Tańca AGH „Mały Krakus" im. Wiesława Białowąsa zaprezentowała ludową muzykę z rejonu małopolskiego przy pomocy akordeonu, skrzypiec i trąbki. Niepowtarzalny wieczór zakończył czeski zespół ludowy „Hradistanek" wraz z kapelą grającą na cymbałach Huslickich. Grupa zaprezentowała tradycyjne piosenki z południowo-wschodniej Morawy i czardasy z czesko-słowackiej granicy.

Dominik Kęsik, Mateusz Kowalski

PUL

eprasa.pl 7180922153